

M.B.  
im.  
L.W.  
w Łodzi

# Narada Sekretariatu KC z sekretarzami KW PZPR

24 bm. pod przewodnictwem sekretarza KC PZPR gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego odbyła się narada Sekretariatu Komitetu Centralnego z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich partii. Tematem narady była sytuacja społeczno-polityczna w kraju oraz wynikające z niej zadania dla instancji i organizacji partyjnych. (PAP)

# Sesja Rady Najwyższej ZSRR zakończyła obrady

W środę zakończyła się siódma sesja Rady Najwyższej ZSRR dziesiątej kadencji, która dwa dni obradowała na Kremlu. W pracach sesji uczestniczyli sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow oraz inni przywódcy radzieccy. Deputowani minuta milczenia uczcili pamięć zmarłego niedawno wybitnego przywódcy radzieckiego Leonida Breżniewa. Rada Najwyższa rozpatrzyła sprawę wyboru członków Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR jednomyslnie wybrano sekretarza generalnego KC KPZR, deputowanego Jurija Andropowa. Członkami prezydium wybrani zostali także deputowani Stepan Szażajew i Nikołaj Basow. Rada Najwyższa zatwierdziła plan rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR oraz budżet państwa na rok 1983.

# Komitet Polityczny ZO NZ przyjął rezolucję ZSRR

Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego NZ przyjął przedłożoną przez Związek Radziecki rezolucję, wzywającą do natychmiastowego zaprzestania i zakazu prób z bronią nuklearną. Jest to sukces najważniejszej inicjatywy radzieckiej przedłożonej podczas 37 sesji Zgromadzenia Ogólnego jeśli chodzi o powstrzymanie jakościowego wysiłku zbrojeń atomowych. Zakaz prób z bronią atomową stanowi najważniejszą barierę na drodze dalszego jakościowego rozwoju tej broni masowej zagłady. Rezolucja wzywa Genewski Komitet Rozbrojeniowy do szybkiego podjęcia rokowań z myślą o opracowaniu projektu układu o całkowitym, powszechnym zakazie prób z bronią jądrową; przekazuje Genewskiemu Komitetowi Rozbrojeniowemu główne założenia takiego układu, przedłożonego przez ZSRR jak również propozycje i uwagi innych państw dokonane podczas 37 sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ; wzywa wszystkie państwa nuklearne aby jako wyraz dobrej woli, a także mając na uwadze stworzenie sprzyjających warunków dla przygotowania układu o całkowitym i powszechnym zakazie prób z bronią jądrową, wstrzymały się od wszelkich eksperymentów nuklearnych, od chwili uzgodnienia między nimi takiej decyzji do zakończenia prac nad układem, deklarując swoją wole w specjalnym oświadczeniu; postanawia włączyć sprawę natychmiastowego zaprzestania i zakazu prób z bronią jądrową, do porządku prac następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. Za rezolucję głosowało 98 państw: Chiny, USA, Francja i Wielka Brytania głosowały przeciwko, reszta państw wstrzymała się od głosu. Komitet Polityczny przyjął również dwie rezolucje w sprawie zamrożenia zbrojeń nuklearnych.

# Nowy premier Japonii

W środę podano w Tokio, że prozachodni polityk Yasuhiro Nakasone zostanie przewodniczącym Partii Liberalno-Demokratycznej (PLD) i tym samym nowym premierem Japonii. Yasuhiro Nakasone zapewnił sobie wysokie zwycięstwo w pierwszej turze wyborów przewodniczącego PLD i w związku z tym dwaj jego rywale Toshio Komoto i Shinaro Abe postanowili wycofać się z drugiej tury. Członkowie frakcji parlamentarnej PLD w czwartek zatwierdził tylko Nakasone na stanowisko przewodniczącego PLD, gdyż jest on jedynym kandydatem. Yasuhiro Nakasone zostanie wybrany na piątkowej sesji parlamentu nowym premierem Japonii.



Wojskowe Terenowe Grupy Operacyjne ponownie podjęły działania. Na terenie woj. szczecińskiego grupy operacyjne dokonały kompleksowej kontroli w 23 gminach i trzech miastach. N/z: grupa dowodzona przez kpt. Józefa Zielińskiego w trakcie kontroli bazy maszynowej, należącej do Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Nowym Warpnie. CAF - Undro - Telefoto

Wydanie A ŁÓDŹ czwartek 25 listopada 1982 roku Rok XXXVIII nr 196 (10190) Cena 5 zł

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

## APEL O ZAKOŃCZENIE STANU WOJENNEGO

# Posiedzenie Komisji Inicjującej utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej PRON

24 bm. odbyło się, w siedzibie Sejmu PRL, czwarte spotkanie Komisji Inicjującej utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Przewodniczący zebrania Jan Dobraczyński dokonał przeglądu dotychczasowego dorobku Komisji Inicjującej w realizacji celów przedstawionych w deklaracji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego oraz Stowarzyszenia „Pax”, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego z dnia 20 lipca br. J. Dobraczyński poinformował zebranych o przebiegu swego spotkania z premierem, gen. Wojciechem Jaruzelskim, a także o posiedzeniu Prezydium Rządu z udziałem przedstawicieli Komisji Inicjującej. Mówił on również o dotychczasowych osiągnięciach PRON w tworzeniu szerokiej platformy społecznej, przylgnięciu do ruchu i jego idei przedstawiciele różnych środowisk zawodowych i społecznych, ludzi dobrej woli praktycznych, ludzi w imię porozumienia narodowego i przerywania krzyżu. Wokół problemów działalności PRON rozwinęła się następnie ożywiona dyskusja, w której głos zabrali prof. Jan Koszowski, Tadeusz Hołuj, prof. Janusz Reyzowicz, prof. Piotr Parkowski, prof. Mikolaj Kozakiewicz, Andrzej Nalasz-Jawecki, kpt. Zdzisław Wielki, Walenty Milenowski, Halina Audeńska, Katarzyna Gaertner, Jerzy Grzybowski, Jerzy Osadowski, prof. Ryszard Manteuffel, Gizela Pawłowska, Andrzej Dobrzyński, Marian Marek, prof. Witold Hensel, prof. Marian Orzechowski, Jan

Mikulski, prof. Marian Konieczny, Edward Dziegiel, Janusz Zabioczek. W centrum uwagi uczestników dyskusji znalazły się najważniejsze problemy kraju oraz zadania w przewidywanym kryzysie i utrwalaniu procesu socjalistycznej odnowy i odrodzenia Rzeczypospolitej. Uznano, że idea porozumienia staje się coraz poważniejszą w świadomości obywateli naszego kraju, pozytywnie oceniając postępujący proces normalizacji w Polsce — Komisja Inicjująca przyjęła apel skierowany do Sejmu PRL w sprawie zakończenia w całym kraju stanu wojennego. (Tekst apelu podajemy na str. 2).

Przedmiotem dyskusji były również programowe i organizacyjne problemy PRON. Opowiedziano się (Dalszy ciąg na str. 2)

## Polityka bezpieczeństwa Bonn

Gabinet Helmuta Kohla określił na środowym posiedzeniu zasady bolskiej polityki bezpieczeństwa. W opublikowanej deklaracji, rząd federalny podtrzymał swe poparcie dla tzw. podwójnej uchwały NATO z grudnia 1979 r., zgodnie z którą w końcu 1983 r. Amerykanie rozpoczną rozmieszczenie w Europie zachodniej nowych rakiet jądrowych średniego zasięgu, chyba, że „negocjacje w Genewie przyniosą do tego czasu konkretne rezultaty, pozwalające na zrezygnowanie ze stationowania nowych rodzajów broni”. Bonn nie ukrywa, że „konkretnym rezultatem” byłoby przyjęcie w Genewie tzw. rozwiązania zerowego, uwzględniającego — dodajmy — interesy tylko jednej ze stron — NATO. Rzecznik rządu, Diether Stolte potwierdził w rozmowie z dziennikarzami, że Zachód należał na przyjęcie w Genewie propozycji Ronalda Reagana. Równocześnie rząd federalny oskarżył ZSRR, jakoby nadmiernymi zbrojeniami, zarówno w sferze konwencjonalnej, jak i jądrowej naruszył równowagę sił militarnych. Teza ta służy zarówno do „wymuszenia” dlaczego państwa NATO nie mogą zadeklarować w odpowiedzi na radzieckie zobowiązanie, że pierwsze nie użyją broni jądrowej, jak również, dlaczego należy zwiększać wydatki na zbrojenia. Równocześnie rząd chadecko-liberalny zamierza „uczynić wszystko

dla zachowania zdolności bojowej Bundeswehry i zapewnić na ten cel niezbędne środki”.

## M. Thatcher popiera zbrojeniową politykę R. Reagana

Premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher po raz kolejny wystąpiła z poparciem zbrojeniowego kursu administracji Reagana. Występując we wtorek w Izbie Gmin pani Thatcher w pełni popiera decyzję prezydenta Reagana o natychmiastowym przystąpieniu do budowy nowego systemu rakiet międzykontynentalnych o nazwie MX. W swej wypowiedzi Margaret Thatcher utrzymywała, że Stany Zjednoczone mają prawo do modernizacji swoich sił nuklearnych i jednym z kroków na tej drodze jest właśnie budowa nowego systemu MX. Z ostrą krytyką pod adresem militarnej polityki administracji USA i ich wiekowego sojusznika i osobie pani Thatcher wstał przywódca opozycyjnej Partii Pracy, Michael Foot.

## Eksplozja rakiety MX

W ubiegłym tygodniu podczas prób w centrum doświadczalnym sił lotniczych USA w stanie Tennessee, eksplodował silnik drugiego członu rakiety międzykontynentalnej o nazwie MX. W wyniku eksplozji rakiety uległa zniszczeniu. Wybuch nie spowodował ofiar śmiertelnych. Nieznane są przyczyny awarii. Przypominamy, że prezydent Reagan ogłosił niedawno decyzję o natychmiastowym przystąpieniu do budowy nowego systemu rakiet międzykontynentalnych MX. Decyzja ta spotkała się z ostrą krytyką ze strony wielu amerykańskich działaczy politycznych, m. in. senatora Edwarda Kennedy'ego.

# Audiencja generalna papieża

Na środowej audiencji generalnej w Watykanie Jan Paweł II modlił się za poległych za obojętne rodaków. Papież powiedział po polsku: „W listopadzie modlitwę tę kieruje szczególnie w stronę naszych zmarłych, im bowiem poświęcamy ten miesiąc... staje więc w duchu pamięć i sercem przygrobie moich rodaków rodzeństwa, krewnych, przyjaciół i znajomych, rodaków. Wstępuje jak przez wiele lat to czynięm, w katedrze wawelskiej do podziemi, które kryją prochy królów narodu, jego wodzów i wieszczów. Nawiedzam, jak również czynięm przez lata, wielki cmentarz oświęcimski, mogiłę 4 milionów ofiar nieludzkiego okrucieństwa. I w duchu ogarniam wszystkie na mojej ziemi ocalałe cmentarze pobożowska, pola śmierci i mogiły, które kryją pro-

chy poległych za obojętne lub pomordowanych za szuszną sprawę, wszystkich zmarłych”.

# Spotkanie G. Shultza z A. Dobryninem

W Waszyngtonie odbyło się w środę ponad godzinne robocze spotkanie sekretarza stanu George'a Shultza z ambasadorem ZSRR w USA, Anatolijem Dobryninem. W kołach politycznych stolicy USA mówi się, że być może oznacza to wznowienie tradycji tego rodzaju okresowych spotkań, które odbywały się w przeszłości i zostały przerwane z chwilą rozpoczęcia urzędowania przez administrację Reagana. Rzecznicy i wyżsi urzędnicy Departamentu Stanu poinformowali, że obie strony dokonały przeglądu stosunków amerykańsko-radzieckich i kontynuowały dyskusję, jaka wywodziła się w Moskwie w czasie spotkania wiceprezydenta George'a Buscha i sekretarza stanu George'a Shultza z sekretarzem generalnym KPZR Jurijem Andropowem. Stwierdzono, że administracja USA z największą uwagą analizuje wypowiedzi nowego radzie-

kiego przywódcy, w szczególności wypowiedzi na temat stosunków radziecko-amerykańskich.

# Próba zamachu stanu w Ghanie

Jak podała w środę rano roześniona radiowa w Akkrze w Ghanie udaremnił próbę zamachu stanu. W krótkim oświadczeniu radiowym szef państwa, Jerry Rawlings oświadczył, że wierne radiowo oddziały wojskowe skutecznie odparły próbę przewrotu, podjętą we wtorek. W całym kraju wprowadzono godzinę policyjną, zamknięto granice państwa i zawieszono międzynarodową komunikację lotniczą. (PAP)

# Ciepły listopad

Tegoroczny cieplejszy niż normalnie listopad — będzie taki niemal do ostatnich dni. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 25 do 29 bm. początkowo ciepło, a później stopniowe ochłodzenie. W dniach 25—27 bm. spodziewane jest zachmurzenie duże z rozproszonymi i okresowymi opadami deszczu. Temperatura maksymalna będzie od 5 do 10 st. C, a lokalnie jeszcze wyż-

sze. Temperatury minimalne będą od 5 do 0 st. C. Miejscami mogą wystąpić przymrozki. W dniach 28—29 bm. spodziewane jest zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z niewielkimi opadami deszczu i deszczu ze śniegiem. Nastąpi ochłodzenie. Temperatury maksymalne będą od 7 do 2 st. C a minimalne od plus 3 do minus 3 st. C. Wiatr na ogół umiarkowany. (PAP)

# 25 ROCZNICA PLANU RAPACKIEGO Polska potwierdza wolę działania w imię rozbrojenia

W związku z 25-leciem Planu Rapackiego 24 bm. odbyło się uroczyste posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu PRL.

Otwierając obrady, przewodniczący komisji pos. Ryszard Wojna powitał serdecznie gości, wśród nich przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego, członków Prezydium Sejmu z marszałkiem Stanisławem Gucwą, przedstawiciel klubów i kół poselskich. Powitał również reprezentantów partii i stronnictw politycznych członka Biura Politycznego sekretarza KC PZPR — Józefa Czarka, wiceprzewodniczącego NK ZSL — Józefa Kukulka, sekretarza i członka Prezydium OK SD — Marka Wierczorka; przedstawiciele wielu stowarzyszeń i organizacji społecznych, czolowych reprezentantów polskiej dyplomacji, ludzi nauki, publicystów. Przewodniczący komisji powitał szefów i członków przedstawicielstw dyplomatycznych państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KRWE, akredytowanych w Warszawie. Przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski. Przypomniał sytuację międzynarodową w takiej sło-

żony został Plan Rapackiego i powiedział, że koła zimnowojenne, dążąc do dalszego wykorzystywania potencjału wojskowego jako instrumentu polityki wobec państw socjalistycznych zaczęły wówczas forsować niezwykle groźne dla świata koncepcje militarne, przewidujące użycie w Europie broni nuklearnych. Dziś — kontynuował — głęboka troska napawa fakt, że postulat uwolnienia Europy od broni jądrowej nie tylko nie stracił nic ze swej współczesnej aktualności, lecz stał się niecierpliwym zwłoki zadaniem najwyższej wagi. Wiele uwagi poświęcił S. Olszowski ocenie obecnej sytuacji na świecie, która cechuje poważny wzrost napięcia, szczególnie na linii stosunków Wschód — Zachód. Integralnym elementem koncepcji wojsk nuklearnej na naszym kontynencie jest dewiza o rozmięszczeniu w Europie zachodniej kilkuset środków rakietowa-jądrowych nowej generacji. Jako kraj (Dalszy ciąg na str. 2)

# Rozpoczęła obrady konferencja GATT

24 bm. rozpoczęła się w Genewie konferencja państw — stron układu ogólnego w sprawie ceł i handlu (GATT) na szczeblu ministrów handlu zagranicznego. Obrady, w których uczestniczą przedstawiciele 88 państw członkowskich GATT, reprezentujących 4/5 całości handlu światowego, są poświęcone głównie wypracowaniu przedsięwzięć mających na celu skuteczną ochronę swobodnego rozwoju handlu międzynarodowego oraz przeciwdziałanie protekcjonizmowi i innym ograniczeniom w handlu bodeimowanym przez rozwinięte kraje zachodnie wbrew zasadom GATT. Krótkie przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący konferencji wicepremier Kanady A. J. MacEachan oraz prezydent Szwajcarii Fritz Honegger. Kolejny mówca, dyrektor generalny GATT, Arthur Dunkel zwrócił się z apelem do rządów państw członkowskich GATT, aby uczyniły wszystko, co możliwe dla przerycia „diabelskiego kręgu” protekcjonizmu gospodarczego hamującego wszelki postęp w świecie. Wzwał on rządy tych państw do intensyfikacji wysiłków mających na celu utrzymanie — mimo narastających nacisków konkurencyjności — warunków otwartych dla swobodnego i nie skreowanego żadnymi ograniczeniami rozwoju handlu międzynarodowego. Po przemówieniach inauguracyjnych przystąpiono do obrad plenarnych przy drzwiach zamkniętych, kontynuując zarazem konsultacje podjęte w dniach poprzedzających konferencję.

W dniu dzisiejszym stołce wzeszło o godz. 7.13, zajdzie zaś o 15.33. Imieniny obchodzą Katarzyna, Erazm. Dziś mamy synoptyk w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane okresami duże. Możliwy przelotny deszcz. Temperatura maksymalna 9 st. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 993,6 hPa (745,3 mm).

# DZIEŃ CONIESTE

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane okresami duże. Możliwy przelotny deszcz. Temperatura maksymalna 9 st. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-zachodni. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 993,6 hPa (745,3 mm).

# Z kalendarza wydarzeń

1862 — Otwarcie Szkoły Głównej w Warszawie (od 1915 r. Uniwersytet Warszawski). Taka sobie myśl! Kto potrafi z wdziękiem wyjaśniać ludziom sprawy już im znane, zdobywa miano mądrego człowieka. Uśmiechnij się CO SEYCHAB?



# Stulecie ruchu robotniczego

24 bm. zakończyła 3-dniowe obrady w Warszawie sesja naukowa, zorganizowana z okazji 100-lecia polskiego ruchu robotniczego. Wzięło w niej udział ponad 400 historyków i politologów ze wszystkich niemal ośrodków naukowych

## Były sekretarz generalny FDP wstąpił do SPD

Agencja DPA poinformowała powołując się na miarodajne koła bawarskiej FDP, że był sekretarz generalny FDP — Guenter Verheugen opuścił szereg tej partii i wstąpił do SPD. Indagowany w tej sprawie rzecznik zarządu socjaldemokratów odmówił jakiegokolwiek komentarza. Guenter Verheugen należy do grupy przeciwników zmiany przez FDP partnera koalicyjnego w Bonn i przejścia do obozu chadeckiej. Obserwatorzy nie wykluczają, że w zaplanowanych na marzec przyszłego roku wyborach do Bundestagu polityk ten będzie ubiegał się o mandat z ramienia socjaldemokratów.

# Polska potwierdza wolę działania w imię rozbrojenia

(Dokończenie ze str. 1) europejski mamy pełne prawo, a nawet obowiązek, powiedzieć wobec tych planów nasze stanowcze „nie”.

Sprawa największej wagi jest obecnie powstrzymanie nuklearnego wyścigu zbrojeń, położenie kresu wszelkim koncepcjom i doktrynom opartym na idei nuklearnej agresji, a tym samym zapobieżenie groźbie kataklizmu, którego rozmiary byłyby niewyobrażalne. Polska — podkreślił minister — jako państwo nie nuklearne uczyni ze swej strony wszystko, by tej groźbie zapobiec. Potrzebna jest jednak przede wszystkim zdecydowana wola działania w tym kierunku mocarstw nuklearnych. Taką właśnie postawę zajmuje od początku ery jądrowej ZSRR, zawsze skłony do przeciwności jakiegokolwiek formie użycia broni jądrowej i poszukujący dróg jej całkowitego wyeliminowania. Potwierdził to sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow na niedawnym posiedzeniu plenarnym KC KPZR.

Minister zwrócił uwagę, iż wielkim krokiem w kierunku zmniejszenia zagrożenia nuklearnego byłoby późne przez pozostałe mocarstwa jądrowe śladem ZSRR, który zadeklarował jednostronne zobowiązanie do nieużycia broni jądrowej jako pierwszej. W imieniu państwa radzieckiego uczynił to zmarły niedawno wybitny mąż stanu XX wieku — Leonid Breżniew, w swym posłaniu do II specjalnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia.

Minister nawiązał do mądrego spotkania przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE mówiąc, iż nie z naszej winy znalazło się ono w trudnym położeniu. Wierzymy jednak — oświadczył — że w końcu w Madrycie zwycięży rozsadek i poczucie politycznego realizmu, powrócą partnerskie relacje i stosunki. Tego wymaga wspólny, międzynarodowy interes. Mówca podkreślił, że polska polityka zagraniczna koncentruje nadal wysiłki na tworzeniu warunków zewnętrznych sprzyjających przewyższeniu kryzysu. W tej polityce pragniemy nadal zachować otwartość podejścia do rozwoju stosunków ze wszystkimi państwami. Zdecydowanie odrzucamy postępowanie się tzw. karta Polska w polityce innych państw. Sprzeciwiamy się wszelkim próbom wywierania na nas presji politycznej i stosowania dyskryminacji gospodarczej. Zamknięcie posiedzenia nos Ryszard Wojna (PZPR) podkreślił, że

## KRONIKA

- Godz. 4.40. Na ul. Włókniarzy przed posesją nr 188 nietrzeźwy kierowca „Fiata 126p” Zbigniew P. uderzył na prawa stronę jezdni i uderzył w słup oświetleniowy. Nietrzeźwy kierowca doznał ogólnych obrażeń ciała i przebywa w szpitalu w Zgierzcu.
- Godz. 16.30. Na ul. Kopiczyńskiej przed posesją 89/93 Adam K. przebiegając przez jezdnię zmusił do gwałtownego hamowania kierowcę autobusu „Karus”. Jedną z pasażerek autobusu Janina W. przewróciła się i doznała złamania kostki lewej nogi. Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia ratunkowego Janinę W. przewieziono do domu.
- Godz. 19.35. Przy skrzyżowaniu ul. Włókniarzy z ul. Obywatelską kierowca fiata „126p” LDS 8830 z nie ustalonego powodu zjechał na lewą stronę jezdni i spowodował czołowe zderzenie z autobusem MPK. „Maluch” stanął w płomieniach. Mimo szybkiej interwencji straży pożarnej, kierowcy „malucha” nie uratowano — samonał on w samochodzie, którego drzwi zablokowały się podczas zderzenia.

kraju, wielu działaczy partyjnych różnych szczebli, weterani ruchu robotniczego. Obecni byli przedstawiciele nauki z krajów socjalistycznych. Spotkanie to zorganizowały wspólnie Instytut Ruchu Robotniczego WSNŚ przy KC PZPR, Instytut Polskiej Akademii Nauk i Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR. Sumując obrady prelektor WSNS, doc. Jan Sobczak poinformował m. in., że w toku obrad wygłoszono blisko 30 referatów przygotowanych przez ośrodki krajowe oraz 14 referatów i komunikatów opracowanych przez naukowców z krajów socjalistycznych. W trzdzienniej dyskusji zabralo głos kilkadziesiąt osób prezentując aktualny stan badań nad polskim ruchem robotniczym i jego związkami z ruchem międzynarodowym. Wyniki sesji opublikowane będą w specjalnym numerze czasopisma „Z pola walki”.

Przebieg sesji wykazał także, jak wiele jeszcze jest problemów wymagających wnikliwego zbadania, tym bardziej, że obecnie coraz silniejsze są związki między polityką a historią i wzrasta rola tej ostatniej w kształtowaniu społecznej świadomości społeczeństwa. Mówca skrytykował zbyt daleko idącą specjalizację badań historycznych oraz niekomunikatywność publikowanych opracowań. (PAP)

## W. BRYTANIA

# Zapowiedź zamknięcia 60 kopalni

Brytyjska Państwowa Rada Węglowa oświadczyła we wtorek, że w ciągu najbliższych ośmiu lat będzie zmuszona zamknąć 60 z 187 kopalni, jeśli nie zostaną odkryte w nich nowe pokłady węgla. Przewodniczący Rady Węglowej, Norman Siddell powiedział podczas spotkania z kierownictwem Królewskiego Związku Górników (NUM), że do roku 1991 wyczerpią się zasoby 60 kopalni, co połącznie z sobą konieczność zwolnienia z pracy wie-

## Zmarł

**Michaił Georgadze**  
KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR poinformowały w środę, że we wtorek w wieku 71 lat zmarł nagłe zastępca członka KC KPZR, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaił Georgadze.

## Nadal spreczne relacje z walk irańsko-irackich

Na froncie irańsko-irackim nadal toczą się zacięte walki. Obie strony podają sprzeczne relacje na temat ich przebiegu. Komunikat wojskowy ogłoszony w Bagdadzie stwierdza, że wojska irańskie zaatakowały we wtorek o świcie pozycje irańskie w rejonie Misanu w południowym sektorze frontu. Zginęło 1317 żołnierzy irańskich, a wielu zostało rannych. Ciężkie walki toczyły się przez kilka godzin. Śmigłowce irańskie atakowały pozycje irańskie w rejonie Misanu, a ponadto na terenie Iranu, zadając nieprzeobrażalną szkodę. Tymczasem irańska Agencja IRNA poinformowała, że siły irańskie odparły w poniedziałek kilka ataków irackich w środkowym sektorze frontu.

## Cyklon Iwa

Rzecznik Amerykańskiej Agencji ds. Zapobiegania Katastrofom poinformował, że w nocy z środy na czwartek cyklon Iwa przesunął się nad Hawaje. Wiele osób zostało rannych. Przerwane są łączności komunikacyjne. Nastąpiły poważne zakłócenia w dostawach prądu elektrycznego. W Honolulu prędkość wiatru w porachach dochodziła do 140 km/godz. Wicher zrywał dachy, wyrwał drzewa z korzeniami.

## Splonął w „maluchu”

Około godz. 19 przy skrzyżowaniu ul. Wojska Polskiego z ul. Brzeska kierowca „Fiata 126p” LDS 8830 z nie ustalonego powodu zjechał na lewą stronę jezdni i spowodował czołowe zderzenie z autobusem MPK. „Maluch” stanął w płomieniach. Mimo szybkiej interwencji straży pożarnej, kierowcy „malucha” nie uratowano — samonał on w samochodzie, którego drzwi zablokowały się podczas zderzenia.

# Posiedzenie Komisji Inicjującej

(Dokończenie ze str. 1)

za potrzebę utworzenia Tymczasowej Rady Krajowej PRON. Po dyskusji Komisja Inicjująca zajęła stanowisko w tej sprawie, przyjmując dokument następującej treści: Głównym celem Komisji Inicjującej utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej PRON, powołanej przez sygnatariuszy deklaracji z 20 lipca br., było zapewnienie warunków sprzyjających rozwojowi organizacyjnemu ruchu. W ciągu blisko 3 miesięcy działalności komisji powstały w całym kraju struktury PRON. Ruch kształtuje swój program, definiuje konkretne inicjatywy centralne i lokalne, zdobywa sobie miejsce w życiu społeczno-politycznym kraju. Tym samym zostały stworzone przesłanki usadniająca utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej, której zadaniem — obok koordynowania i inicjowania poczynań ruchu — będzie doprowadzenie do odbycia ogólnokrajowego zjazdu PRON. Biorąc pod uwagę zadania Tymczasowej Rady Krajowej, Komisja Inicjująca przyjęła następujące zasady utworzenia rady: — zapewnienie w radzie reprezentacji struktur wojewódzkich i podstawowych ogniw PRON; — zapewnienie udziału w radzie przedstawicielom środowisk opiniotwórczych, zawodowych, społecznych.

## APEL

Komisja Inicjująca utworzenia Tymczasowej Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego uważając za swoje naczelné zadanie odbudowanie wzajemnego zaufania wszystkich Polaków, dla których drogą do ideału niepodległości, sprawiedliwości społecznej i socjalistycznej demokracji, zwraca się do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z apelem o jak najszybsze uchwalenie zakończenia w całym kraju stanu wojennego wprowadzonego w dniu 13 grudnia 1981 r.

Jesteśmy głęboko przekonani, że apel nasz wyraża życzenie ogromnej większości społeczeństwa, które pomimo bardzo trudnych warunków bytowania, odtądna praca daje codziennie dowody swojej patriotycznej, obywatelskiej postawy. Jesteśmy również przekonani, że żadne obce i wrogie Polsce siły nie mogą już liczyć na jakiegokolwiek szersze podarcie i nie są w stanie poważnie zagrozić postępującemu procesowi społeczno-politycznej i gospodarczej stabilizacji. Dlatego uważamy, że stan wojenny powinien być zakończony w jak najkrótszym czasie. Nadeszła chwila umożliwiająca zwolnienie wszystkich internowanych, podjęcie prac nad amnestią i wznowienie działalności zawieszonych organizacji.

Kierujemy nasz apel do najwyższej, suwerennej władzy, jaką, zgodnie z Konstytucją, jest Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w przekonaniu, że apel ten zostanie podjęty.

## 24 godziny

**KAIR.** Specjalny wysłannik USA na Bliskim Wschodzie, Philip Habib, po rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Syrii, Abd al-Halimem Chaddadem, jeszcze tego samego dnia odleciał do Jeruzolimy. Prosto z lotniska udał się do siedziby Izraelskiego MSZ, gdzie przeprowadził rozmowy z szefem dyplomacji, Itzhakiem Szamirem.

## Ochrona zdrowia i środowiska

24 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Komisji KC PZPR ds. Ochrony Zdrowia Ludności i Środowiska. Obrady, które prowadziła członkini Biura Politycznego KC Zofia Grzyb poświęcone były ocenie realizacji uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR oraz wnioskom wypływającym z dyskusji w VIII sesji zjazdu, a dotyczącym ochrony zdrowia i środowiska.

Przypomnijmy, że podczas dyskusji w zespole, 67 delegatów na zjazd zgłosiło 253 wnioski dotyczące m. in. usprawnienia podstawowej opieki zdrowotnej, pomocy społecznej, kształcenia kadr medycznych i szkolenia podopiecznego, zaopatrzenia w wyroby farmaceutyczne, sanitarne, sprzęt i aparaturę medyczną, spraw socjalnych i kadrowych inwestycji służby zdrowia. Wszystkie wnioski zostały ujęte w ujęciu problemowym. Znaczną część jest realizowana.

Jak wynika z informacji resortu zdrowia i opieki społecznej, do chwili obecnej podjęto już np. działania stabilizujące i gwarantujące ponawę świadczeń zdrowotnych. Przygotowano w oparciu o „Program minimum potrzeb służby zdrowia i opieki społecznej” — szczegółowe harmonogramy realizacji poszczególnych zadań, zarówno przez resort zdrowia, jak i inne realizujące zadania na jego rzecz. W celu dostosowania zasad funkcjonowania służby zdrowia i opieki społecznej do reformy gospodarczej opracowano projekt wstępnych założeń planowania i finansowania w ochronie zdrowia i opiece społecznej. Dokument ten jest obecnie przedmiotem dyskusji w środowisku służby zdrowia i oraz przez zainteresowane organizacje społeczno-polityczne.

Głównym celem działalności resortu jest podstawowa opieka zdrowotna. Z myślą o jej poprawie wprowadzono np. w życie eksperyment wolnego wyboru lekarza, zwiększono kadry, obracowano nowy system nadzoru nad pracą lecznictwa podstawowego, wprowadzono — obowiązek odbywania wizyt domowych przez lekarzy zatrudnionych w poradniach. Zgodnie z decyzjami rządowymi przyniesiono do końca br. 81 mln dolarów na realizację programu operacyjnego zaopatrzenia ochrony zdrowia w podstawowe wyroby farmaceutyczne, sanitarne i sprzęt medyczny. Zwiększono przydział środków na import leków z krajów kapitalistycznych, oraz na zakup surowców i półfabrykatów do produkcji leków.

Obszerna jest również lista działań podjętych w celu skuteczniejszej

# Osadnictwo na wsi Kredyty dla młodych małżeństw

24 bm. odbyło się, pod przewodnictwem wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego, kolejne posiedzenie Komitetu Rady Ministrów ds. Młodzieży. Zgodnie z harmonogramem prac komitetu na posiedzeniu podjęto tym razem sprawy młodzieżowego osadnictwa na wsi i systemu zachęt do podejmowania przez młodzież pracy w rolnictwie, a następnie kwestie kredytów dla młodych małżeństw — propozycje dotyczące ewentualnej, kompleksowej modyfikacji zasad ich udzielania i spłaty. Oba zagadnienia mają doniosłe znaczenie społeczno-polityczne i gospodarcze. Dlatego też prace z nimi związane i konsultacje, trwają już od dłuższego czasu.

W dyskusji, z udziałem zaproszonych już tradycyjnie na posiedzenie komitetu przedstawicieli organizacji młodzieżowych — akceptowano koncepcję zagospodarowania gruntów, osadnictwa rolniczego młodzieży, wnoszone zarazem do modyfikacji szczegółowe zastrzeżenia. Zwracano więc uwagę np. na niezbyt precyzyjne jeszcze, za mało czytelne zasady regulujące wysokość kredytów dla młodzieży zamierzającej na trwałe związać się z gospodarką rolną.

Wypowiadając się w tym temacie M. F. Rakowski uznał, że istota systemu zachęt do podejmowania przez młodzież pracy w rolnictwie musi sprowadzać się do preferencji inicjatywy, aktywności, tego co przyniesie może tak potrzebny wzrost produkcji rolnej. Wszystkie uwagi i wnioski — powiedział — przekazane zostaną właściwemu resortom i instytucjom centralnym, a zwłaszcza Ministerstwu Rolnictwa, aby po niezbędnych analizach znalazły swoje odzwierciedlenie w rządowych decyzjach. Długa i kontrowersyjna była wymiana poglądów w ostatniej kwestii, która zajęł się Komitet Rady Ministrów ds. Młodzieży, a mianowicie w sprawie modyfikacji zasad udzielania i spłaty kredytów dla młodych małżeństw. Nie zresztą dziwnego — jeśli zważyć spo-

łeczna nośność tego tematu, fakt dość powszechnego niezadowolenia kredytobiorców — młodych małżeństw i rodzin z powodu braku towarów potrzebnych na zagospodarowanie się, niezadowolenia starszych z tego, że zamyka się im drogę do zakupów niezbędnych urządzeń, a także zakładów pracy, które często zysków (ich zdaniem za wysoka) muszą przeznaczyć na spłacenie części kredytu.

Przedstawiciele NBP wskazywali, że w rękach młodych małżeństw, które zaciągnęły kredyty, pozostaje kwota ok. 30 mlrd zł, za które jeszcze nie nie zakupiono. Przedstawiciele Ministerstwa Handlu Wewnętrznej i Usług poinformowali natomiast, że dotychczasowy poziom zaopatrzenia rynku w artykuły gospodarstwa domowego trwałego użytku nie zapewnia możliwości zrealizowania kredytów w obowiązującym terminie. Jednocześnie obserwuje się wciąż nie słabnąca presja do zaciągania nowych kredytów. Z tych spostrzeżeń zrodziły się propozycje, które — tak jak np. zawieszenia na określony czas udzielania kredytu młodym małżeństwom — spotkały się z zdecydowanym sprzeciwem ze strony przedstawicieli kierownictwa organizacji młodzieżowych.

Próba kompromisu, uwzględniającego jednak przede wszystkim potrzeby młodych rodzin, były propozycje Biura ds. Młodzieży, przedstawione przez ministra Andrzeja Ornata Zmierzają one przede wszystkim do zabezpieczenia w placówkach handlowych odpowiedniej ilości towarów przemysłowych w asortymentach poszukiwanych przez młode małżeństwa, do rozłożenia na dwie tury wykorzystania kredytu (najpierw przy zawarciu małżeństwa, a potem dopiero po otrzymaniu mieszkania), do rozszerzenia możliwości korzystania z kredytu także na świadczenie usług oraz do uelastycznienia przepisów kredytowych, uwzględnienia sytuacji losowych itp.

W dyskusji wspólnie było przeświadczenie, iż same przepisy, choćby najlepsze nie przysporzą tak poszukiwanych towarów. Trzeba liczyć się z realiami rynkowymi i gospodarczymi. Kluczem do rozwiązania dylematu jest bardziej widoczny wzrost produkcji.

Rząd — podkreślił podsumowując dyskusję w tych kwestiach wicepremier — codziennie staje dziś przed podobnymi dylematami których nie jest w stanie rozwiązać zgodnie z interesem wszystkich. Przy całej gotowości władz do pomocy młodzieży, musimy ona sama mieć świadomość realiów i tam, gdzie jest to możliwe i sa ku temu warunki zwiększać produkcję. Do obracowania końcowej wersji propozycji które przedłożone zostaną na forum Prezydium Rządu, zostało zobowiązane Biuro ds. Młodzieży. Przewodzący ono niezbędne konsultacje z wszystkimi zainteresowanymi resortami i organizacjami.

## W. Frasniki skazany na 6 lat pozbawienia wolności

24 bm. przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu zakończony został trwający od 15 bm. proces przeciwko Władysławowi Frasnikiowi, byłemu przewodniczącemu Zarządu „Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” oskarżonemu z artykułu 46 ust. 1 i 2 dekretu o stanie wojennym — o kontynuowanie nielegalnej działalności związkowej oraz organizowanie i kierowanie akcjami strajkowymi i protestacyjnymi. Sad ogłosił 24 bm. wyrok dla Władysława Frasnikiuka 6 lat pozbawienia wolności i 4 lat pozbawienia praw publicznych. Wyrok jest prawomocny i nie podlega zaskarżeniu. Proces toczył się w trybie dorocznym.

Uzasadniając obszernie sentencję wyroku przewodniczący składu sędziowskiego podkreślił, że przedmiotem procesu była działalność Władysława Frasnikiuka w okresie stanu wojennego, a nie jego przekonania. Przewód sądowy w pełni

## „Wars” wprowadza okresowe zniżki dla grup młodzieży

Dyrekcja Przedsiębiorstwa Wagonów Spyalnych i Restauracji „Wars” informuje, że zostały wprowadzone okresowe, 50-proc. zniżki dla zorganizowanych grup uczące się młodzieży korzystających z wagonów spyalnych i kuszekowych. Sprzedaży biletów zniżkowych

kasy będą dokonywać na podstawie pisemnych wniosków szkół i wyższych uczelni. Grupy muszą liczyć więcej niż 25 osób w przypadku korzystania z wagonu spyalnego II klasy lub kuszeki, albo 18 osób przy podróży wagonem spyalnym I klasy. Ugi będą obowiązywać do końca maja przyszłego roku. (PAP)

Redaktor depeszy  
ZOFIA GUTMANOWA  
Redaktor techniczny  
WITOLD KAKOWSKI

Poniższy list przyszedł do redakcji „Tu i teraz”. Mówi o sprawie, która już dawno przestała być wewnętrzną kwestią środowiska aktorskiego. List nie pozwala na obojętność, dlatego właśnie przedrukujemy go z niewielkimi tylko skrótami. Autor przytacza fakty i opinie, które skłaniają do refleksji i ocen. Fakty, które stały się bezpośrednim udziałem i ludzi sztuki, i tych, którzy z ich pracy oraz talentu korzystają.

Jeśli nasze łamy mogłyby służyć próbie wyjścia z impasu, chętnie podejmujemy wszelkie inicjatywy. Prosimy o listy.

# KTO MA MONOPOL NA GODNOŚĆ?

Jestem kimś z drugiej strony. Jestem za uczestnictwem, mimo licznych oporów i wątpliwości, przeciw bojkotowi. I może powinno być się powiedzieć trochę o losie takich, jak ja. Jest nas niewiele. 60-70 aktorów. Żyjemy w odosobnieniu. Nie łączymy się w żadne grupy. Każdy z nas trwa na uboczu — sam. Przeważnie nie mamy już przyjaciół w środowisku. Nawet kolegów. Kiedy wchodzimy do teatrów, zapada milczenie. Czasami tylko, kiedy spotykamy się w radiu, opowiadamy sobie, co nas spotyka i jak jesteśmy traktowani.

Komunikaty ZASP pełne są słów o tolerancji i demokracji — a przecież nam się nie podaje ręki. Z nami nie chce się grać. Dyrektorzy i reżyserzy nie obsadzają nas. Ale jak to udowodnić w takim „niewymiernym” zawodzie? Wystarczy przecież stwierdzenie dyrektora czy reżysera: „nie widzę p. X w tej roli” — i koniec.

Los aktora, który grał wielkie role, a teraz nie ma dla niego nawet epizodów. Czy to jest przypadek?

Los innego aktora: grał bardzo dużo, zmienił się dyrektor, nie gra nie PASUJE nowemu dyrektorowi. A naprawdę? Domyślamy się. Jest członkiem partii i nie wystąpił z niej.

Inny aktor. Za kilka lat emerytura. Dotąd wiodło się dobrze, teraz nie. A przecież niegranie jest śmiercią aktora. Reżyser jest po stronie opozycji, więc nie chce pracować z aktorem, który ma inne poglądy. Nie obsadza go. Obsadza za to tego, który wystąpił z partii. W nagrodę. I nawet mówi się o tym głośno.

Zdarza się i taki przypadek: staby aktor na otwartym zebraniu atakuje ostro przedstawiciela władzy. Dotychczas nie obsadzany, niebawem zostaje obsadzony w ważnej roli. Kładzie ją w sposób bezsporny. I w chwilę potem otrzymuje następną rolę. I następną. Reżyser nie lubi władzy, a więc polubił słabego aktora. Nas, którzy jesteśmy po drugiej stronie, tacy reżyserzy nie lubią. Nie otrzymujemy więc ról, ale za to otrzymujemy listy — najpierw z pogroźkami, potem z wyrokami: Na przykład: „wyrokiem sądu koleżeńskiego skazuje się koleżankę za kolaborację — na karę ogolenia głowy...” (...).

ZASP nas nie broni. Także nas skreślił. Wbrew statutowi, który mówi o ochronie praw do wykonywania zawodu. Czy statut pozostał w zawieszaniu mimo iż stowarzyszenie zostało odwołane? I co uczynił prezes ZASP dla aktorów, którzy zostali „przepędzeni” z zawodu za poglądy (bo inaczej tego nazwać nie można)?

Co będzie dalej? Może mamy stworzyć w Warszawie „Teatr niechcianych przez własne środowisko”? Czy pogodzić się z etykietą „miernot” i trwać w smutku, w rozpacz — beznadziejnie?

Ja wiem. Frustracja minie. Wszystko ułoży się. „Gwiazdy” wrócą na swoje niebo. Wrócą talony i przydziały. I zostanie tylko osad w sercach tych, którzy po 13 grudnia chodzili na ulicę Myśliwiecką czytać wiersze polskich poetów, za co wpisywani byli na listy proskrypcyjne, nazwami „kolaborantami”. I... „wyrokiem sądu koleżeńskiego skazuje się” itd. — świątek, położony w garderobie Teresy L. po wzięciu przez nią udziału w telewizyjnym koncercie życzeń.

W podziemnym biuletynie ukazuje się zalecenie, aby nie grać w filmach razem z tymi, którzy są na aktualnych listach proskrypcyjnych. Grać w filmach wolno, wyjąwszy filmy „Politeu” i niektórych reżyserów. Szybko przechodzi realizacja zaleceń. Jeden z kolegów odmawia grania w filmie z Tomaszem Z., członkiem partii, „kolaborantem”. Oświadcza on: „Z komunistami grać nie będziemy”. Koleżanka Grażyna B. rezygnuje z współpracy z radiem wobec groźby „nieistnienia” w teatrze Koleżanka Ewa K., główna aktorka dubbingu (bo to też wolno — według przykazań podziemnego biuletynu „Gryps”), opatrzonego szyldem podziemnej „Solidarności” Teatru i Filmu), zostaje zmuszona do rezygnacji z gry w radiu pod groźbą usunięcia z dubbingu: „Koleżdy nie zechcą współpracować...”

Stanisław M., „wyklaskiwany” i „wychrzakwany” przez część widzów, zostaje nazwany

przez jednego z kolegów „prowokatorem publiczności, nie pragnącej go oglądać”. Równocześnie cała Polska ogląda go w jednej z najsłynniejszych ról w dziejach polskiego kina. Już wcześniej, na zebraniu zespołu w teatrze, jedna z koleżanek zapowiedziała „zniszczenie” Stanisława M. Był on wówczas sekretarzem POP. Słowa zostały konsekwentnie zrealizowane: Stanisław M. zrezygnował z funkcji sekretarza, przestał istnieć jako aktor tego teatru. Trwają naciski na kolegów — członków partii. Grozi im się. W niektórych teatrach partia przestaje istnieć. W innych bronią się już tylko jednostki. Don Kichoci socjalizmu.

Janusz K., który ustosunkował się w telewizji do sytuacji po 13 grudnia, zostaje na spektaklu „wyklaskany”. Koleżdy na scenie wyraźnie akceptują ten sposób likwidowania aktora. Aktor odchodzi na emeryturę. Jedzie do F., ale i tam dosięga go kara. Nie będzie grał Horodniczego. Otrzymał wiadomość, że mogłoby to źle się dla niego skończyć.

Jeden z kolegów bierze udział w audycji radiowej. Zostaje wciągnięty na listę „kolaborantów”. „Delegacja” środowiska zaleca mu oddanie honorarium i złożenie wytumaczenia, albo przestanie istnieć zawodowo. Wystraszony kolega odnosi honorarium i podanie o skreślenie go z listy „kolaborantów” do kościoła św. Anny.

W tym czasie zaczyna się akcja paczek z Francji, rozdawanych aktorom. Kiedy przybywa paczka starsza aktorka, Irena S., zostaje pouczona, że jej się paczka nie należy, ponieważ „kolaboruje” w radiu, Tomaszowi M. mówi się również, że paczki nie dostanie jako „kolaborant”. — „Z takimi jak wy jeszcze się policzymy”, słyszy na koniec Andrzej B., członek partii, współpracujący z radiem, jest obrzucony najgorszymi inwektywami. Pewnego dnia, jadąc z przedstawienia, stwierdza awarię samochodu. Okazuje się, że śruby przy kole zostały odkręcone. Mogło „skończyć się tragicznie”.

Jeden z kolegów, adorator promienników z poprzedniego okresu, dziś krzyczy na tych, którzy występują w tv i radiu. A przecież widziano go niedawno jak zmierzal po talon na dodatkową benzynę i po wieczasy do Radiokomitetu. Ten sam kolega oskarża Halinę K., że wzięła udział w spotkaniu w WRON i wypowiedziała się na ten temat w tv.

Składki środowiska — na będących w ciężkiej sytuacji finansowej aktorów, są aktem chwalebny. Spiją się złotówki. Głośna aktorka składa pięćset franków — Cóż, każdy daje, co ma.

Przypadek Haliny K. jest bardzo drastyczny. Przewodnicząca oddziału stołecznego ZASP jest członkiem PRON, uczestnicząca słynnego spotkania WRON z kobietami polskimi, głosi swoje poglądy odważnie. Jest atakowana na zebraniach ZASP jako przeciwnik polityczny. Wytrzymuje wszelkie ataki. Staje się przeciwnikiem, którego trzeba wyeliminować. Idzie otwarta agitacja, by na najbliższym zebraniu odmówić jej wotum zaufania i usunąć z zarządu.

Władze ZASP twierdzą, że bojkot jest spontaniczny, przez nikogo nie organizowany — po prostu dobrowolne, indywidualne decyzje. Gdzie, w takim razie, sporządza się i kolportuje po teatrach listy „kolaborantów”? Kto zaproponował koleżdze W. przekazanie księdzu połowy honorarium za rolę w filmie, jeśli na tę listę nie chce trafić?

Nasi „liderzy” nie przebiegają w środkach, niszcząc przeciwników bojkotu. Nie starcza im tylko odwagi, aby się publicznie przyznać, że to robią.

Wszystkie fakty, które podałem, są prawdziwe. Znamy je z autopsji, od koleżanek, od kolegów. Nie zgodziłby się za nic na podanie tych faktów do wiadomości publicznej — zbyt brutalny jest terror środowiska narzucony przez garstkę przywódczą. Więc zamiast nazwisk, inicjały.

Z tegoż względu nie podpisuję się, aby im nie wyrządził dodatkowej krzywdy. Dostępnym krzywdzą na każdym kroku, dosyć poniżej, upokorzeń. Monopol na godność ma tylko tamta strona.

(Nazwisko autora znane redakcji)

(Przedruk z „Tu i teraz” nr 26)

# Zaufania nie zdobywa się łatwo...

Ogólnokrajowe zgromadzenie przedstawicieli różnych środowisk, orientacji i ugrupowań młodzieży akademickiej, w dn 18-22 bm. w Warszawie, otworzyło nowy rozdział w historii polskiego ruchu studenckiego. Po kilkudniowych, burzliwych obradach ostatniego, IV Zjazdu SZSP i jednocześnie odbywającego się Kongresu Założycielskiego nowej organizacji — powołano Zrzeszenie Studentów Polskich, nawiązujące do najlepszych tradycji i doświadczeń ruchu studenckiego. Formalności dopełniło przyjęcie Deklaracji ZSP, podjęcie uchwały programowej, uchwalenie statutu, wybór naczelnych władz oraz przejęcie majątku byłego SZSP.

O założeniach ZSP i perspektywach ruchu studenckiego rozmawiamy z delegatem łódzkiego środowiska na IV Zjazd SZSP i Kongres Założycielski ZSP — STANISŁAWEM JANIKIEM:

— Spróbujmy na wstępie podsumować zasadnicze ustalenia Kongresu Założycielskiego ZSP...

— W kongresie uczestniczyło ponad 400 delegatów, reprezentujących SZSP i środowiska studenckie spoza tej organizacji. W dyskusji kongresowej podkreślano, że nowa organizacja winna być otwarta dla wszystkich studentów i wszystkim jednak dobrze służyć. Nowo powołana ZSP jest autonomiczną, społeczno-zawodową organizacją polskiej młodzieży akademickiej, otwartą dla osób o różnym światopoglądzie, działająca w oparciu o Konstytucję PRL i uznającą za swoją rolę PZPR w budowie socjalizmu w Polsce. Deklaracja ZSP, uchwała programowa i statut stanowią, że Zrzeszenie ma służyć przede wszystkim ochronie podstawowych interesów młodzieży akademickiej, zwłaszcza socjalnych.

— Przyjęcie takiej formuły oznacza rezygnację z działalności ideowo-politycznej?

— Tego rodzaju działalność pozostawiamy innym organizacjom politycznym, działającym w środowiskach akademickich, np. ZSMP czy ZMW. Zrzeszenie rezygnuje z zewnętrznej artykulacji przekonań i postaw w sferze polityki, umożliwiając jednak swoim członkom swobodną dyskusję wewnątrz organizacji, choćby w ramach klubów politycznych, klubów naukowych, itp.

— Jak zostały określone stosunki między ZSP a samorządami uczelnymi?

— Samorzady są strukturami autonomicznymi, niezależnymi, z którymi łączy nas naturalna wspólnota interesów. Możemy wpływać na pracę samorządów poprzez działających w nich naszych członków, z drugiej zaś strony wspomagając działania samorządów, także na szczeblach ponaduczelnianych.

— Obrona studenckich interesów wymaga często interwencji w sprawach konfliktowych między studentem a nauczycielem akademickim...

— W takim przypadku student może się zwrócić o pomoc zarówno do samorządu, jak i do ZSP, które jest zobowiązane reprezentować jego interesy, nawet jeśli nie jest on członkiem zrzeszenia.

— Powróćmy do kwestii programowych...

— Trudno byłoby tu mówić o wszystkich szczegółach. Warto jednak podkreślić, że przyjęte na Kongresie Założycielskim dokumenty programowe nie mają charakteru ostatecznych ustaleń, lecz są raczej propozycjami dla

środowiska i mogą z czasem ulegać daleko idącym modyfikacjom, w miarę potrzeb i w miarę rozwoju organizacji.

— Jak na razie ZSP ma wybrane władze naczelne. Jak wygląda sytuacja na niższych szczeblach organizacyjnych, a przede wszystkim kwestia członkostwa?

— Największą władzą ZSP jest kongres zwoływany co dwa lata. W okresie międzykongresami władze sprawuje Rada Naczelna ZSP w skład której wchodzi przedstawiciel wszystkich uczelni i wszystkich sfer działania. Rada wyłania spośród siebie Komitet Wykonawczy. Na okres dwu lat wybiera się też Naczelny Sad Koleżeński i Komisja Rewizyjna. Ustalone, że pierwsza kadencja władz naczelnych ZSP będzie okresem tworzenia organizacji z tym że okres wstępnym, przejściowym, na szczeblu uczelni został określony do końca marca 1983 r., zaś na szczeblu środowiskowym, okręgowym — do końca kwietnia przyszłego roku. Do tego czasu władze na tych szczeblach będą sprawo-

wać delegaci kongresowi jako pełnomocnicy Kongresu Założycielskiego ZSP. W najbliższym czasie Rada Naczelna określi szczegółowo zasady tworzenia organizacji jej struktur, a także reguły ordynacji wyborczej, choć zasady ogólne są już ustalone. Członkiem ZSP może zostać każdy obywatel PRL — student, który akceptuje deklarację i statut organizacji.

— Jak można sądzić, ZSP nie przędko stanie się organizacją masową. Jakże są wobec tego szanse oddziaływania na środowisko studenckie w szerszym wymiarze?

— Działalność ZSP będzie się opierać na tzw. Studenckich Grupach Aktywności, tworzonych przez osoby mające podobne zainteresowania i prowadzące wspólną pracę w określonej sferze, np. kluby kulturalne, turystyczne, sportowe, kluby naukowe (np. Jeśli w każdej z grup znajdzie się przynajmniej jeden członek ZSP, to będzie on mógł wewnątrz grupy propagować organizację, a jednocześnie inni członkowie grupy, nawet pozostający poza ZSP, będą mogli przystąpić do ZSP, nie będąc członkami organizacji. Dzięki temu nawet studenci nie należący do ZSP będą mieli wpływ na programowanie działalności zrzeszenia, zgodnie z ich ambicjami i potrzebami, co nam pozwoliło z czasem ukształtować taki program, który będzie atrakcyjny dla całego środowiska. To z kolei powinno przysporzyć nam sympatyków zwolenników, a zatem i powiększyć szeregi. Atrakcyjność programu i form działalności, uźwiectwość dla całego środowiska, respektowanie jego wymagań i zaspokajanie potrzeb — to jedyna recepta na masowość organizacji. Tak rozumiemy otwartość organizacji i realizację jej służebnej roli wobec środowiska, dla pełnienia której została przecież powołana. Takie zasady działania powinny przynieść określone efekty, sprawić że ZSP stanie się wkrótce autentyczną, masową organizacją środowiskową.

— Jesteś więc optymistą jeśli idzie o przyszłość organizacji ruchu studenckiego?

— Nie może być inaczej! Z tym tylko zastrzeżeniem, że to wszystko wymaga sporo czasu i ogromu pracy, zanim nowa organizacja rzeczywiście stanie się faktem. Zaufania nie zdobywa się szybko ani łatwo...

ZBIGNIEW S. NOWAK

# Hasło szczytne — realizacja mniej

Po raz szesnasty już obchodzimy w listopadzie „Dni Książki Społeczno-Politycznej”, znane również pod nazwą Dekady Książki „Człowiek — Świat — Polityka”. Organizowane są z tej okazji okolicznościowe wystawy, spotkania, gdzie niegdzie nawet symozja naukowa. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, że cała ta działalność nie ma — niestety — wyrazu, nie mówiąc już o rozmachu. Praktycznie rzecz biorąc wszystko sprowadza się do wywieszenia w księgarniach i placówkach kulturalno-oświatowych plakatów z zorganizowanymi, najczęściej w witrzynach tematycznych wystaw, które notabene są tam przecież zawsze. Tyle tylko pozostało z tej szczytnej

idei. Pozostawiając propagandowe hasła, zagubiono — niestety — najcenniejszy sens „Dni” — sama książka. Takiego właśnie zdania są nie tylko czytelnicy, ale i współorganizatorzy „Dekady” — księgarze.

O znaczeniu i randze książki społeczno-politycznej — mówi kierownik księgarni „Współczesna” RYSZARD KOSEL — nie trzeba dziś nikogo przekonywać. Hasło „Człowiek — Świat — Polityka” jest bardzo pojemne. Pozytyce z tego kręgu tematycznego są w stanie zainteresować wszystkich. Rzecz w tym, żeby książka trafiła do właściwych czytelników. Moim zdaniem droga do tego powinna wleść przez klub książki „Człowiek — Świat — Polityka”. Klub

taki istniał swego czasu, nie słyszałem, żeby ktoś go rozwiązywał, ale nie słyszałem również w ostatnich latach o jakiegokolwiek działalności. Reaktywowanie go byłoby najwłaściwszą drogą wrzrócenia książki społeczno-politycznej — a tym samym ohechożnym „Dniom” — właściwej rangi.

Dobra książka, a o takiej przecież mówimy, jest towarem jak każdy inny. Gdy nie ma wystarczających nakładów trzeba zastarać się, żeby trafiła do tych, którzy najbardziej jej potrzebują, a nie do handlarzy Droga do tego prowadzi przez subskrypcje, właśnie w ramach klubu „Człowiek — Świat — Polityka”. (Je)

# na warsztacie twórców

Prof. ZBIGNIEW KUCHOWICZ jest postacią doskonale znaną nie tylko w środowisku naukowym a i w kręgu miłośników historii, ale także wśród szerokiego rzeszy czytelników. Przynać trzeba, że sytuacja taka nie należy do częstych. Rzadko się bowiem zdarza, żeby prace naukowe zyskiwały dużą popularność. Interesujące jest przy tym, że książki łódzkiego historyka nie są typowymi pozycjami popularnonaukowymi, co zawsze w jakiś sposób wiąże się ze spłycceniem, bardziej powierzchownym przedstawieniem tematu. Są to po prostu o czymś świadczy chociażby „Barbara Radziwiłłówna”, interesujące aczkolwiek — zdaniem niektórych historyków — kontrowersyjne, prace naukowe.

Szczególne, fachowe oceny i próby klasyfikacji pozostawmy jednak specjalistom. Dla czytelników najistotniejsze jest że prace te nie tylko przybliżają nam ludzi minionych epok, ale i doskonale się „czytają”. Rola popularyzatorską spełniają więc w sposób znakomity,

# Zbigniew Kuchowicz — historyk

Czego więc — z pytaniem tym zwracamy się do profesora Zbigniewa Kuchowicza — zwolennicy pańskich książek, a jest ich wielu, mogą się w najbliższym czasie spodziewać?

— Przed kilkoma latami ukazały się już nakładem Wydawnictwa Łódzkiego, egzemplarze sygnałne „Mitów staropolskiej”. W najbliższych tygodniach cały nakład powinien trafić już do księgarń.

W końcowej fazie znajdują się prace nad książką, uładną ma ją PWN, pod roboczym tytułem „O biologiczny wymiar historii”. Proponuję w niej aby badając historię uzależnić także psychologiczne, biologiczne, medyczne, genetyczne uwarunkowania, zwracając uwagę na rolę i wpływ chorób i stresów na ludzi minionych epok. Uważam, że powinniśmy znaleźć dotychczasowy sposób badania historii. Przecież jest ona także biologiczna. Badając człowieka w czasie, nie można pomijać tych wszystkich uwarunkowań. Czyż nie, zubożamy i zawężamy naszą wiedzę o tamtych ludziach i czasach. W pracy swojej ponownie się zwracam do literatury specjalistycznej z zakresu nauk społecz-

nych, m. in. myśli filozoficznej oraz nauk przyrodniczych. Praca nad tą książką pochłania mi wiele czasu. Dopiero po jej realizowaniu chciałbym się zająć znowu postaciami z robotycznym tytułem — „Chorobami twórców” m in. pisarzy, malarzy, muzyków. Chce wskazać w jaki sposób choroby umysłowe na osobowości tych ludzi i jakie były tego konsekwencje. Książka ta dotyczyćby zagadnień z zakresu psychologii, wrażliwości i obywatelności.

Muszę także nad pracą traktującą nie tyle o osobowości, co o ciele człowieka XVI-XVIII wieku. Interesujące widuje mi się przebadanie tego, jak były czynniki wpływające na powstanie choroby, jak uwarunkowania, jak styl życia, seks, wszelkiego rodzaju odżywianie i używek, jaka wreszcie była wówczas budowa samego ciała — wzrost, waga, siła, wytrzymałość, odporność. Byłoby to w pewnym stopniu popularyzacja tych badań, których wyniki zamieszczałem w trudnym dostępnym pracach specjalistycznych. Oczywiście orzęduję przeprowadzenie także nowych analiz. Cała sprawa wymaga jednak jeszcze przemyśleń i ustaleń.

Notował J.C.

# Grun i Bienkowski po japońsku

Nakładem japońskiego wydawnictwa „Enterprise” ukazała się antologia humoru rysunkowego autorów niektórych krajów socjalistycznych. Szczególnie bogaty jest w niej dział polski. M. in. oprócz Lengrena, Krauzego, Mieczki znajdują się w antologii także prace łódzkich humorystów — ANDRZEJA GRUNA i ADAMA BIENKOWSKIEGO.

Pomijając rekordowy czas wydania książki — od momentu zwrócenia się agencji autorskiej do autorów minęło zaledwie kilka miesięcy — na uwagę zasługują szata graficzna i staranność wydania. Chciałoby się westchnąć — gdyby tak i u nas...

## W Polskim Archiwum Jazzowym...

- Wystawa „60 lat polskiego jazzu”
- Od stycznia „lekcje” słuchania jazzu?

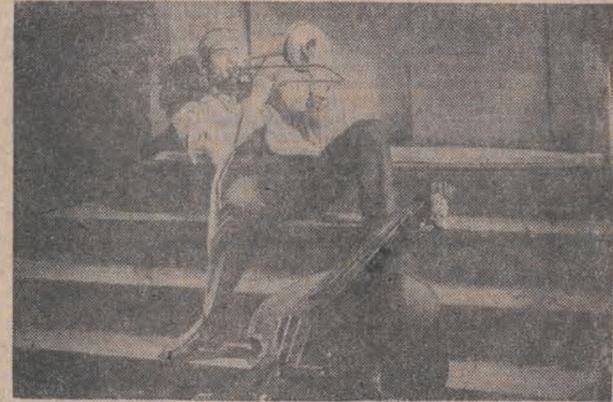
Jak już informowaliśmy przed kilkoma miesiącami, w Łodzi z inicjatywą wielkiego miłośnika i propagatora jazzu — Andrzeja Iłona Wojciechowskiego (kiedyś także białego jazzmana) powstało pierwsze w kraju i bodaj drugie po Nowym Orleanie na świecie — archiwum jazzowe, którego podstawowym zadaniem jest gromadzenie oraz opracowywanie i popularyzowanie wszystkiego, co dokumentuje 60-letnią już historię jazzu w Polsce. Na pytanie: dlaczego archiwum powstało właśnie w naszym mieście, odpowiedzieć można najkrócej, że Łódź ma dla tego gatunku muzyki ogromny sentyment i wcale nie mniejsze zasługi. Zwłaszcza w jej katakumbowym okresie, a więc po wojnie do połowy lat 50-tych, kiedy jazz był muzyką oficjalnie w Polsce nie istniejącą.

W najbliższy poniedziałek, 29 listopada, w Muzeum Historii Miasta, które jest siedzibą Polskiego Archiwum Jazzowego, odbędzie się wernisaż wystawy: „60 lat polskiego jazzu”, stanowiącej jakby nieoficjalne rozpoczęcie publicznej działalności PAJ. Jak nas poinformował kustosz archiwum — A. Wojciechowski, na wystawie złoży się m. in. fotogramy Wojciecha Plewińskiego „Tak zaczęliśmy” i Marka Karwicza „Twarze jazzu” oraz portrety i grafiki Jerzego Skarżyńskiego, Andrzeja Gruna, Wiesława Dymnego, Mieczysława Olewicza i Krzysztofa Rajpolda.

Na wernisaż przyjedzie cała polska orkiestra jazzowa z gwiazdami takimi, jak np. Zbigniew Namysłowski, który obchodzi właśnie 25-lecie pracy artystycznej. Będzie koncert, będzie także i jam session. Dodatkowo zaś atrakcją ma się stać występ Teatru Instrumentalnego z Gdyni ze spektaklem opartym na „Frocesie” Kafki pt. „Szeroka muzyka na teatr instrumentalny dla Franca Kafki” w reżyserii Ryszarda Miśki, z muzyką Leszka Kulakowskiego, Krzysztofa Stopy i Artura Putkiewicza oraz scenografią Zofii de Inez Lewczuk.

Na wernisaż dostać się można oczywiście tylko za zaproszeniem, ale tych wszystkich, którzy nie dostąpili tego szczęścia, informujemy, że wystawa czynna będzie przez mniej więcej miesiąc, a teatr z Gdyni wystąpi także 30 listopada i 1 grudnia w Muzeum Historii Miasta. Pierwszego dnia o godz. 19, a drugiego — o 17. Bilety rozprowadza „Orbis”.

W najbliższych miesiącach PAJ rozszerzać będzie w miarę możliwości swoją działalność, a jedną z pierwszych interesujących form mają być „lekcje słuchania jazzu” dla uczniów łódzkich szkół średnich. Już w styczniu — być może — lekcje taką prowadzić będzie sam Jan Ptaszyn-Wróblewski, niezrównany propagator jazzu i świetny muzyk.



Na zdjęciu: Fragment spektaklu Teatru Instrumentalnego z Gdyni pt. „Szeroka muzyka na teatr instrumentalny dla Franca Kafki”.

## Zabójstwa duchownych islamskich w Afganistanie

W ubiegłą sobotę członkowie afgańskich bojówek kontrrewolucyjnych zabili w Kabulu podczas wieczornych modłów wybitnego działacza religijnego Afganistanu, członka Najwyższej Rady Duchownych i członka kierownictwa Narodowego Frontu Patriotycznego, Ahmadzacha Masudi. Jak oświadczył przewodniczący Najwyższej Rady Duchownych, dr Sajid Algami, nie jest to pierwszy zamach terrorystyczny wymierzony prze-

ciw wysoko postawionemu duchownemu islamskiemu. Z rak kontrrewolucjonistów mienianych się „obrońcami islamu” padło już wielu znanych działaczy religijnych. Wrogowie rewolucji stojąja przemo wobec patriotycznych duchownych, współdziałających z rządem w dziedzinie normalizacji stosunków wewnętrznych, aby w ten sposób zastraszyć muzułmanów i zmusić ich do popierania dywersji.

## Z SĄDU

15 LAT ZA ZABÓJSTWO

Sąd Wojewódzki w Łodzi rozprawył sprawę 27-letniego Jerzego Stanisława Zimonia (Orla 10/12, ślusarz, nie pracujący, karany oskarżonego o pozbawienie życia swej przyjaciółki w noc 6 lipca br. Jest to następna zbrodnia w krewi specyficznej grupy społecznej, w której styl życia kłóci się z wszelkimi normami. Oskarżony i jego ofiara — Krystyna K., żyli od roku razem. Zgodnie wspaniale przetrzyli się wkrótce w naszym prymitywnym i burzliwym nieporozumieniu. W wyniku jednego z nich kobieta była leczona w szpitalu. Wówczas to wrócił z zakładu karnego tej poprzedniej przyjaciółki. Odwiedzał ją w szpitalu, a następnie — aczkolwiek nie łączący ich już dawne więzy — świadczył jej pomoc, o którą się zwracała w momentach zagrożenia przez Zimonia. Ten ostatni zamierzał się w tej mieszkaniu podstępnie, kiedy przebywała w szpitalu i poczuł się bardzo pewnie w pozycji legalnego lokatora. Doszło do urzędowego starania o wyne-

dowanie go na skutek interwencji milicji wezwanej do bijącego kobiety Zimonia.

6 lipca Zimonia przyszedł po rzeź, ale wieczorem zjawił się znów, rzekomo po zapomniana kurtkę. Siedzieli do późna we troje, a około północy dawny przyjaciel wszedł, proponując Zimoniowi, żeby wyszli razem. Odpowiedział, że musi jeszcze porozmawiać. Następnego dnia — kiedy przyszedł rano zgodnie z umową z Krystyną K. — dowiedział się, że pogotowie zabrało ją pobita do szpitala. Okazała się Zimonia, kiedy Krystyna K. położyła się spać — zadał jej kilka ciosów nożem powodując poważne urazy. Zmarła 13 lipca, bowiem pomoc lekarza okazała się nieskuteczna wobec rozmiarów i skutków wewnętrznych ran. Zimonia starał się o pomoc dla przyjaciółki, kiedy zobaczył krew, pozostał w tej mieszkaniu i tam został ujęty. Nóż wyrzucił na dach budynku. Sąd skazał go na 15 lat pozbawienia wolności. (tar)

### ZABIŁA POD WPLYWEM WZBURZENIA

23 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi zakończył się proces 25-letniej Anity Matrackiej (Lanowa 6a), która 22 stycznia br. — jak głosił akt oskarżenia — w za-

W zamierzeniu miała to być dyskusja „okrągłego stołu” i jako taka chciałem ją zrelacjonować. Z różnych powodów, także i technicznych, odstąpiłem od pierwotnego zamiaru na rzecz omówienia krążącego cytatem. I aby nie było niepotrzebnych spekulacji na temat: „co autor chciał powiedzieć przez te „różne powody”, wyjaśniam, że w trakcie wymiany zdań okazało się, iż nawet w tak małym, kilkuosobowym gronie, trudno na moment oderwać się od realiów konkretnego miejsca pracy i nie dyskutować o szczegółach tych realiów, a więc stawkach, tabelach, dodatkach itp.

Pierwszy wszakże wniosek natury ogólniejszej i z tego fragmentu rozmowy dało się wyprowadzić. Ten mianowicie, że o sprawiedliwość w placach, o sprawiedliwość do przyjęcia dla wszystkich, jest w ogóle niekiedy trudno.

Dyskutowaliśmy w gronie pracowników ZEB im. F. Dzierżyńskiego „Eskimo”: tkaczek — Wandy Ogrodowczyk i Janiny Lange, mistrzów — Kazimiera Cieślńskiego i inż. Józefa Ambrozika, ślusarza — Henryka Psurskiego, tokarza — Jerzego Stańczaka, kierownika działu zatrudnienia i plac — Teresy Świerczyńskiej oraz jednego z kierowników z produkcji, który nie podał nazwiska, bo miał się przysłuchiwać, a nie dyskutować, ale który — oczywiście — także dyskutował.

Na początku postawiliśmy sobie pytanie, czy sprawiedliwość, to znaczy mniej więcej równo każdemu, kto jest zatrudniony? Jest to pytanie tylko pozornie bez sensu, ponieważ coraz powszechniej słyszy się opinie o konieczności, przynajmniej na okres wychodzenia z kryzysu, zastosowania takiej właśnie formy. Argument jest prosty: wobec kryzysu wszyscy powinniśmy być równi, abyśmy wszyscy mogli go przetrwać. Żołądki mamy przecież jednakowe!

Ostateczne stanowisko w tej kwestii było w sumie jedno, chociaż wcześniej zarysowała się jednak dość istotna wątpliwość. K. Cieślński mianowicie (a poparł go drugi w tym gronie mistrz — J. Ambroziak) powiedział, że „z moralnego punktu widzenia dwóch pracowników na takim samym stanowisku pracy i w takich samych warunkach powinno zarabiać jednakowo, jeśli nie stwierdzić się, że jeden po prostu objął się, a jego niższa efektywność wynika wyłącznie z mniejszych możliwości, na przykład — fizycznych”.

Przeciwko takiemu postawieniu sprawy zaprotestowała Janina Lange — „To ja bym wtedy przestała pracować tak wydajnie, jak do tej pory. Jeśli jednakowo, to sprawiedliwe by to nie było”. Jerzy Stańczak zaś poparł ją, stwierdzając, że tak rozumiana sprawiedliwość na zawsze utopiłaby nas w kryzysie. Jeśli ktoś — mówił dalej — stara się wprawdzie, ale efekty osiąga mniejsze, niż inni, to powinien być przesunięty do innej pracy, gdzie będzie sobie dawał radę. Wanda Ogrodowczyk jednak, trzymając się twardo rzeczywiście, zauważyła, że nie da się tego robić, a przynajmniej w jej konkretnym zawodzie. Kto zastąpi

To, że bez zasadniczej reformy systemu plac nie da się rozruszać ospale i z mozołem tocących się kół naszej gospodarki, jest już chyba jasne dla wszystkich. I sprawa byłaby w miarę prosta, gdyby wszystkie od reformy plac tylko zależało. Od reformy plac wyizolowanej z wielości problemów, z których większość stoi w tej chwili na głowie zamiast na nogach, a paradoksów i absurdów mamy wcale nie mniej, niż kilkanaście miesięcy temu, gdy na fali totalnej krytyki zapanała na nie swoista moda.

Mówimy więc na przykład o motywacji do pracy i motywacyjnym systemie plac, podczas gdy przedsiębiorstwo jako całość pracuje według reguł najzupełniej antymotywacyjnych, gdy przedsiębiorstwo droga manipulacji cenowych uzyskuje niespotykaną rentowność (i dziwiłbym się, gdyby było inaczej, bo reguły gry właśnie takie, a nie inne, sposób postępowania narzucają), towarów zaś brakuje, a krąg ludzi, którym starza tylko do dwudziestu — powiększa się. Trudno się więc dziwić, że coraz częściej mówią „reforma plac”, ludzie myślą — „podwyżka plac”, że w subiektywnym odczuciu każdy z nas zarabia przede wszystkim za mało, a je, że trzeba by naprawić system plac, schodził jakby na plan dalszy. I w jednym może jeszcze jesteśmy w sumie zgodni. Ze oprócz „wiecej”, powinno być jeszcze — sprawiedliwiej. Ale sprawiedliwiej, to znaczy jak?

przekwalifikowaną tkaczkę, jeśli tkaczek w ogóle brakuje? — rzuciła retoryczne pytanie. Będąc zaś „przy głosie”, dodała, chociaż umawialiśmy się wszyscy wcześniej, że o wysokości zarobków dyskutować nie będziemy: — To naprawdę trzeba powiedzieć, Tkaczka za swoją bardzo ciężką i w bardzo ciężkich warunkach pracę zarabia poniżej wszelkiego poziomu.

Temat został rozwinęty i trzeba to odnotować, albowiem nie chodzi tu wyłącznie o interes pań Ogrodowczyk czy Lange, a o problem znacznie szerszy. Kadra w tym zawodzie wykrusza się, a młodzi ludzie kończąc odpowiednią szkołę zawodową... szukają pracy lepiej płatnej. Dziwić się im? Czyba nie.

Generalny wniosek z tej części dyskusji brzmić będzie następująco: mniej więcej równo — znaczy niesprawiedliwie; plac; trzeba, aby nie było różnic, kwalifikacje, ostateczny efekt pracy. Problem tylko, jak to wszystko wymierzyć, gdyż nie do każdej pracy da się przyłożyć jednakowe kryteria. Tu zebrałm zgodni jednak byli, że są przecież takie sposoby, są fachowcy, że wszystko da się zrobić. Nawet gdy chodzi o mistrzów — powiedział K. Cieślński: — to można sporządzić coś w rodzaju „fotografii dnia pracy” i ocenić kto i jak pracuje.

Pozostała przecież kwestia proporcji w placach między różnymi grupami zawodowymi. Mówiliśmy między innymi o górnikach, a mnie nieostrożnie wyrwało się słowo: nauczyciel. Górniczy, owszem usłyszałem — powinni zarabiać bardzo dużo. Nikt im tych pensji nie zadrželi. Każdego dnia narażają życie, poza tym te wysokie zarobki, to przede wszystkim efekt pracy w wolne dla innych dni. Może tylko te specjalne sklepy... Ale nauczyciel? Nie rozumiem — powiedziała T. Świerczyńska — jak nauczyciel może w ogóle domagać się plac równych inżynierowi, jeśli on pracuje 80 godzin w miesiącu i jeszcze ma dwumiesięczne wakacje, a inżynier godzin ponad 200 i oczywiście bez wakacji. Usiłowałem zastosować argumenty nauczyciel o czasie, jaki poświęca na pracę w domu, o wielu zajęciach

czynu z podkreśleniem, że działają pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami i za skazał ją na 7 lat pozbawienia wolności, stosując wymiar kary bliższy górnej granicy kodeksowego zagrożenia (do 10 lat).

W uzasadnieniu sąd podkreślił, że na podstawie całokształtu materiału dowodowego należy stwierdzić, że pożyżycie z matką od lat dziecinnych nie układało się dobrze, przez długi czas była szycielką, a następnie przez matkę, osobę leczącą się od dawna na schorzenia układu nerwowego, osobę, która córka a nawet małe jej dziecko straszyła w sposób niezwykle wulgarny.

Jak ciężka musiała być atmosfera w tym domu jeśli doprowadziła córkę do wzburzenia i trwałego czynu. To wzburzenie trwało jeszcze po zgonie matki. Makabryczny sposób potraktowania ciałki był wynikiem chęci zatarcia śladów zbrodni (za taki czyn prawo nie stosuje kary wobec sprawcy), a łowarszyjszy temu element zemsty (oskarżona sama to powiedziała) i nienawiści. Nie bez znaczenia dla wymiaru kary była skłótna oskarżonej, przynajmniej się do winy, bezwzględna szczerość w wyjaśnieniach. Wyrok jest nieporównany.

Ministrowie spraw zagranicznych krajów EWG, którzy obradowali 22 i 23 bm. w Brukseli, poświęcili drugi dzień konferencji głównie analizie stosunków z krajami socjalistycznymi. Opowiedzieli się za uważnym obserwowaniem sytuacji w ZSRR po zmianach w kierownictwie, a także w Polsce wobec ewolucji, zachodzącej w naszym kraju, w której dostrzegł „zachęcające oznaki”. Nie zamierzają więc obecnie komentować rozwoju wydarzeń i „czekają na następny krok”.

Ważnym elementem konferencji francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson. Główne wnioski z dyskusji brzmią: w obecnym okresie obserwacji oraz zachować powściągliwość, a w szczególności uniknąć posunięć mogących wzbudzać nieufność lub trytycje w Moskwie. Trzeba utrzymać i rozszerzać kontakty polityczne

z ZSRR. Polska i innymi krajami socjalistycznymi, by tworzyć przesłanki do poprawy stosunków w różnych dziedzinach. Rozważano także całokształt stosunków gospodarczych Wschód — Zachód po zniesieniu 13 bm. przez prezydenta Reagana zakazu eksportu do ZSRR amerykańskich urządzeń szpiegowskich. Jak wiadomo, prezydent poinformował jednocześnie o zamknięciu uzgodnieniu między grup ekspertów, którzy przedłożą wnioski w sprawie handlu Wschód — Zachód. Nie przesadza to jednak konkretnych posunięć, a tym bardziej ich zakresu.

EWG za kontaktami z krajami socjalistycznymi

## Konieczność dalszych działań na rzecz poprawy warunków pracy

Wstępnie krótką informacją o aktualnym stanie tworzenia się związków zawodowych. Otóż do wtorku istniało w województwie łódzkim 308 grup inicjatywnych bądź komitetów założycielskich, a wstępnie chcę nawiązać do związków zadeklarowało około 15 tysięcy osób. W Sądzie Wojewódzkim znajduje się (dane także z wtorku, 23 bm.) 27 wniosków o rejestrację, a zarejestrowano już 6 nowych związków zawodowych. Informację tę otrzymali przedstawiciele komitetów założycielskich z Łodzi oraz z Pabianic i Zgierza na wczorajszym spotkaniu w Zakładach Przemysłu Dzierżawskiego „Bistona”. W dalszej jego części wystąpił szef Głównego Inspektoratu Pracy — Henryk Kowalski, który szeroko przedstawił zebrałym cele i formy działania placówki, którą kieruje, ocenił stan warunków i bezpieczeństwa pracy w polskich zakładach przemysłowych, zadeklarował się jako wielki sojusznik związków zawodowych i wyraził przekonanie, że w przyszłości inspektoraty pracy będą ściśle współpracować z organizacjami związkowymi na rzecz poprawy obecnej sytuacji w fabrykach.

Ważnym elementem konferencji francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson. Główne wnioski z dyskusji brzmią: w obecnym okresie obserwacji oraz zachować powściągliwość, a w szczególności uniknąć posunięć mogących wzbudzać nieufność lub trytycje w Moskwie. Trzeba utrzymać i rozszerzać kontakty polityczne

Ważnym elementem konferencji francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson. Główne wnioski z dyskusji brzmią: w obecnym okresie obserwacji oraz zachować powściągliwość, a w szczególności uniknąć posunięć mogących wzbudzać nieufność lub trytycje w Moskwie. Trzeba utrzymać i rozszerzać kontakty polityczne

Ważnym elementem konferencji francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson. Główne wnioski z dyskusji brzmią: w obecnym okresie obserwacji oraz zachować powściągliwość, a w szczególności uniknąć posunięć mogących wzbudzać nieufność lub trytycje w Moskwie. Trzeba utrzymać i rozszerzać kontakty polityczne

Ważnym elementem konferencji francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson. Główne wnioski z dyskusji brzmią: w obecnym okresie obserwacji oraz zachować powściągliwość, a w szczególności uniknąć posunięć mogących wzbudzać nieufność lub trytycje w Moskwie. Trzeba utrzymać i rozszerzać kontakty polityczne

Ważnym elementem konferencji francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson. Główne wnioski z dyskusji brzmią: w obecnym okresie obserwacji oraz zachować powściągliwość, a w szczególności uniknąć posunięć mogących wzbudzać nieufność lub trytycje w Moskwie. Trzeba utrzymać i rozszerzać kontakty polityczne

Ważnym elementem konferencji francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson. Główne wnioski z dyskusji brzmią: w obecnym okresie obserwacji oraz zachować powściągliwość, a w szczególności uniknąć posunięć mogących wzbudzać nieufność lub trytycje w Moskwie. Trzeba utrzymać i rozszerzać kontakty polityczne

Ważnym elementem konferencji francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson. Główne wnioski z dyskusji brzmią: w obecnym okresie obserwacji oraz zachować powściągliwość, a w szczególności uniknąć posunięć mogących wzbudzać nieufność lub trytycje w Moskwie. Trzeba utrzymać i rozszerzać kontakty polityczne

Ważnym elementem konferencji francuski minister spraw zagranicznych, Claude Cheysson. Główne wnioski z dyskusji brzmią: w obecnym okresie obserwacji oraz zachować powściągliwość, a w szczególności uniknąć posunięć mogących wzbudzać nieufność lub trytycje w Moskwie. Trzeba utrzymać i rozszerzać kontakty polityczne



# Współpraca polsko-radziecka



N/z: przy uzgadnianiu dokumentacji, od lewej — mgr inż. Tadeusz Kijanka, konstruktor prowadzący produkcję zespołów do „11-86”, pracownik WSK Mielec oraz przedstawiciel zakładu lotniczego w Weronie — inż. Wasilij Tołoczko i inż. Oleg Ostipkow.

Współpraca polsko-radziecka rozwija się w różnych dziedzinach gospodarki. M.in. od kilku lat produkujemy zespoły do radzieckiego aerobusu IL 86 — dostawy z Polski stanowią 15 procent płatowca. Największy w tym udział ma Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu. Montuje się tu zespoły na dokumentacji licencyjnej opracowanej w biurze konstrukcyjnym G. W. Nowozyłowa. Specjaliści radziecy sprawują w Mielcu nadzór autorski. Uzgadnia się z nimi również istotne problemy techniczne pojawiające się w toku produkcji. Za ich pośrednictwem załatwia się także sprawy dotyczące kooperacji.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że aby uruchomić w Mielcu produkcję zespołów do aerobusu, trzeba było opanować szereg nowych technologii oraz pokonać trudności związane z transportem wewnątrzzakładowym i wysyłką wielkogabarytowych zespołów. Zdjęcie CAF — Andrzej Łokaj

## Jesień o sznurku...

Zakłady Tkanin Technicznych „Eskord”, są jedynym w kraju producentem sznurka sisalowo-konopnego do snopowalazek. Od kilku już lat są z nim kłopoty — dostawy są po prostu cenniejsze niż w poprzednim roku. W Polsce do normalnej pracy snopowalazek, minimum 17 tysięcy ton tego sznurka.

Do niedawna jeszcze był on sprowadzany przede wszystkim z Brazylii, a tylko stosunkowo niewielkie ilości dostarczał „Eskord”. Ostatnimi laty sytuacja uległa zmianie — zakłady te produkują 12,5 tysiąca ton (jest to maksymalna zdolność wytwórcza), natomiast pozostałe 4,5 tysiąca ton importuje się w dalszym ciągu z Brazylii. Stamtąd także otrzymujemy niezbędny surowiec. Ostatnimi laty sytuacja uległa zmianie — zakłady te produkują 12,5 tysiąca ton (jest to maksymalna zdolność wytwórcza), natomiast pozostałe 4,5 tysiąca ton importuje się w dalszym ciągu z Brazylii. Stamtąd także otrzymujemy niezbędny surowiec. Ostatnimi laty sytuacja uległa zmianie — zakłady te produkują 12,5 tysiąca ton (jest to maksymalna zdolność wytwórcza), natomiast pozostałe 4,5 tysiąca ton importuje się w dalszym ciągu z Brazylii. Stamtąd także otrzymujemy niezbędny surowiec.

Zdjęcie CAF — Ryszard Janowski



N/z: PRODUKCYJA SZNURKA SISALOWOKONOPNEGO MIMO BRAKÓW W OBSADZIE MASZYN, TRWA.

## ROZMOWA Z L. MACKIEWICZEM RED. WYDAWNICTWA „WHO'S WHO IN POLAND”

— Po raz pierwszy po wojnie ukazała się na światowych rynkach księgarskich publikacja pt. „Kto jest kim w Polsce”. Wydała ją wyspecjalizowana w tej dziedzinie zachodniemiecka firma „Who's Who the international red series Verlag” w języku angielskim, ale — jak nam wiadomo — pan tutaj, w Warszawie, strawił nad tym wraz z zespołem Wydawnictwa Interpress ładnych parę lat...

— Można nawet powiedzieć, że kilkanaście. Przecież od końca lat sześćdziesiątych wydawnictwo nasze stale zaopatrywało w nową biograficzną literaturę się firmy encyklopedycznej, takie np. jak parowski Marquise, czy londyński Europa Publication. Apetyt roślinie podobno w miarę jedzenia, więc z czasem zaczęliśmy przemyślać nad tym, aby porwać się na publikację typu „Kto jest kim?” samemu, albo — jeszcze lepiej — w kooperacji z liczącym się w świecie i wprowadzonym na rynki wydawnictwem zagranicznym. Po szczegółowej analizie 21 światowych publikacji z tej dziedziny i po wstępnych, roboczych kontaktach nawiązanych z wspomnianą już przez pana firmą zachodniemiecką podczas dorocznego targów książki we Frankfurcie nad Menem, przystąpiliśmy do roboty w 1978 r.

— Słowem „od projektu do efektu” — cztery lata. Czy to w tej branży dużo czy mało? — Znam wydawnictwa mniej pracochłonne o dłuższym cyklu. A tutaj proszę zauważyć, że idzie o publikację zawierającą prezentację blisko 4 tys. osób oraz ok. 900 istniejących w Polsce instytucji. Nie my to zresztą wymyślił, ale zachodniemiecki partner, który właśnie tak wydaje swą „czerwona seria”: ludzie i instytucje. Dla porównania podam, że w roku bieżącym ta sama firma wydała m. in. almanach „Who's Who in Italy” (ok. 7 tys. nazwisk z Włoch i Watykanu), „Who's Who in Scandinavia” (10 tys. osób z Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji) oraz „Who's Who in Austria” (5 tys. nazwisk). Jak

mi wiadomo, prace nad wszystkimi tymi pozycjami trwały tyleż „samo, co w przypadku polskiego „Who's Who”. — Co to znaczy pracę? Lub może inaczej: Jak to się stało, że wśród 4 tys. „lokatorów” książki, o której mówimy, znalazł się np. Iks, a nie Ypsilon? Czy na fakt umieszczenia ich biografii sami zainteresowani mieli jakiś wpływ?

— W przeciwieństwie do rozmaitych wydawnictw „pirackich” usiłujących zwłaszcza ostatnio robić i pieniądze, i antypolską politykę na wszystkim, co dotyczy Polski i Polaków, jesteśmy wraz z naszymi zachodniemieckimi partnerami firmami solidnymi. Przyjaliśmy

wykształcenie, przebieg pracy zawodowej, twórczość, działalność polityczno-społeczna, odznaczania, aż po „hobby” i prywatnego adresu oraz telefoniu). Odpowiedzi uzyskaliśmy od ponad 4200 osób. W latach 1978-1982 lista ta skurczyła się o ponad 200 zmarłych. Tak ostatecznie stanęło na prezentacji 3944 wybitnych Polaków z różnych dziedzin.

— Przykładowo — z jakich i w jakich proporcjach? — Najliczniej występują przedstawiciele środowisk twórczych — 1.889 nazwisk, od słynnej za swej szkoły kilimów Magdaleny Abakanowicz, która otwiera naszą książkę po rzeźbiarza Kazimierza Łukasza Ży-

na całym świecie drogo, więc nasz partner ustalając cenę w granicach 80-100 dol. w zależności od rodzaju okładki, nie podpada tu pod zarzut „spekulacji”. Z pierwszych sygnałów wiemy już zresztą, że nasze wspólne wydawnictwo, którego rozpowszechnianie w świecie rozpoczęto w połowie października br., idzie „jak woda”. Szczegóły będziemy mogli poznać w tych dniach, ponieważ do Warszawy przyjeżdża szef „czerwonych serii” dr Wolfgang Knoedel. Przy tej okazji zresztą będziemy mogli zgodzić z wcześniejszą umową ustalić zasady cyklicznego wznowienia tej pozycji co kilka lat, przy uwzględnieniu wszystkich zmian przynoszonych przez czas. Ale — jak rozumiem — pyta pan przede wszystkim o to, czy i kiedy taka pozycja mogłaby się pojawić po polsku i na polskim rynku...

— Oczywiście, zwłaszcza że — jak sobie przypominam — podobna publikacja ukazała się w Polsce tylko raz, tuż przed wojną, przechodząc po trosze do anegdota, ponieważ zmienił wydawcę drukował (tam tylko biografie tych, którzy za to sami zapłacili, jak za ogłoszenie.

— My, jak pan już wie, nie stosujemy takich, ani żadnych innych chwytów. Natomiast tuż po ukazaniu się angielskiej wersji „Who's Who in Poland” zabraliśmy się szybko do polskiej edycji. Materiał wyjściowy mamy połowę możliwości poligraficznych także, bo — o czym warto wiedzieć — również — zachodniemiecki wydawca otrzymywał od nas nie redakcyjny surowiec, ale gotowe stronice książki, przetłumaczone i złożone tutaj, w Warszawie dokładnie ta sama członka co wszystkie jego pozycje z „czerwonej serii”. Jeśli nie nastąpił poważniejszy zahamowanie, np. w takim waskim gardle jakim jest w Polsce oprawa książki, to polska wersja „Kto jest kim?” powinna się ukazać w sprzedaży już w przyszłym roku.

Rozmawiał: KRZYSZTOF STRZELECKI

## Jak przedstawić — kto jest kim?

wspólnie trzy zasadnicze kryteria: prezentujemy Polaków, zamieszkałych w Polsce, zajmujących bądź znaczące społeczne funkcje, bądź legitymujących się uznaniem w kraju i świecie dokonaniami. Dla przykładu — w odniesieniu do środowiska naukowego braliśmy pod uwagę członków PAN, profesorów zwyczajnych oraz laureatów indywidualnych nagród państwowych, weryfikując następnie i uzupełniając tę listę w konsultacjach z poszczególnymi wydziałami PAN. Podobnie konsultowaliśmy listę twórców z poszczególnymi organizacjami środowiskowymi. Tak doszliśmy do 8711 osób i do każdej z nich wróciliśmy się z ankietą, zawierającą pytania typowe dla potrzeb wydawnictwa „Who's Who” (od daty i miejsca urodzenia, stanu cywilnego, przez

wąską, twórcę m. in. wielkich monumentów kopernikańskich, który zamyka personalną część „Who's Who”. Dalej idą naukowcy 1.457 nazwisk, przedstawicieli naczelnych organów władzy państwowej jest 22, a administracji państwowej szczebla centralnego i wojewódzkiego oraz organizacji politycznych i społecznych jest 268. W uzupełnieniu podam, że przedstawiamy również 81 wybitnych sportowców, 56 dyplomatów oraz 14 duchownych.

— Mówi pan „przedstawiamy”, „prezentujemy”, a całe to dwutomowe dzieło o łącznej objętości ponad 1.000 stron ukaże się po angielsku i jest rozprowadzane w świecie przez zachodniemieckiego wydawcę i to raczej za dość stoną cenę... — Książki tego typu kosztują

## RESOCJALIZACJA... DZIECI

Kiedy mówimy o resocjalizacji, o przywracaniu do normalnego współżycia w rodzinie, w grupie, w środowisku, w społeczeństwie, to mamy z reguły na myśli albo alkoholików, albo przestępców, recydywistów i kryminalistów, dorosłych lub co najwyżej młodocianych Otóż pewne nad wyraz znaczące badania naukowe zmuszają do zrewidowania tego obiegowego pojęcia.

Kiedy w roku 1966 dr Ewa Zabczyńska (dziś dyrektor Instytutu Resocjalizacji w Wyższej Szkole Pedagogiki Społecznej w Warszawie) postanowiła zająć się badaniem przestępczości dzieci, to właściwie wszyscy odnieśli się do tej idei sceptycznie. Najmniej wierzyli w celowość takich badań sądowicze. Uważali, że duża przypadkowość dziecięcych wykroczeń, a przede wszystkim znikoma szkodliwość społeczna ich czynów nie kwalifikuje się do badań że takie badania nie mogą dostarczyć żadnych wniosków dla społecznej praktyki wychowawczej, a co dopiero mówić aż o resocjalizacji.

Doktor Ewa Zabczyńska podjęła jednak badania, tym ciękawsze i bardziej celowe w założeniu, że mające program tzw. badań podłużnych, prowadzonych w trzech etapach: gdy badani są na progu wieku dziecięcego i kwalifikującego ich do nieletnich tj. 10-11 lat, następnie po pięciu latach, gdy są jeszcze nieletnimi i po następnych pięciu latach gdy znajdują się na progu dojrzałości fizycznej. W taki sposób zajęto się setką chłopców, którzy w roku 1966 stanęli przed sądem w Warszawie pod zarzutem udowodnionej kradzieży. Pytania, jakie postawili sobie naukowcy, brzmiały: jaka jest skuteczność wyroku lub uniewinnienia, jakie są losy dzieci sądzonych, jak skuteczna jest opieka nad tymi, których skazano i nad tymi, których uniewinniono?

Otóż przede wszystkim powiedzcież trzeba, że sąd potraktował sądzonych za kradzież nad wyraz łagodnie: ponad 40 spraw umorzono. Dlaczego? — Właśnie kierując się przede wszystkim

## MAŁA STRATA — DUŻY PROBLEM

kryterium znikomej szkodliwości społecznej. Co warto jest takie kryterium w przypadku dzieci — wykazały badania.

A wykazały one kilka zjawisk przerażających, zjawisk i faktów, których sąd w ogóle nie dokołał, o których nie wiedział z przeszłości i nie potrafił ich przewidzieć w przyszłości. PO PIERWSZE: w czasie dziesięciu lat po pierwszym kontakcie chłopców z sądem aż 84 spośród nich popełniło dalsze kradzieże. Uniewinnieni popełniać je zaczęli wcześniej, skazani po opuszczeniu domów specjalnej opieki. Jakby mało było tej pierwszej konstatacji, kiedy zaczęto badać przeszłość chłopców okazało się, że 59 spośród nich kradło już wcześniej zanim ich przyłapano, zaś co czwarty kradł przed ukończeniem 10 roku życia. Tych faktów nie ustalił sąd, kiedy kierując się „znikoma szkodliwością społeczną” łagodnie karał lub uniewinniał. STWIERDZONO TAKŻE, że nagierano kradli w domu i szkole, później okradali piwnice i obce mieszkania, że co trzeci uciekał z domu, że co czwarty przyszył się do picia alkoholu, że 75 regularnie wagarowało, że 50 wykazywało opóźnienia szkolne. Psychiatrizy tylko u 60 stwierdził normalny poziom umysłowy, zaś u 30 ociejałość umysłową.

Przyjrzyjmy się ich rodzicom. Ponad 70 proc. rodziców to robotnicy z wykształceniem podstawowym, ale 64 ojców i 20 matek nadużywa alkoholu w połowie rodzin ktoś już był karany. W co czwartym domu stwierdzono tzw. drastyczny niedostatek opieki: niedożywienie, niedostatek odzieży, zaniedbane mieszkanie, brak kontroli nad dzieckiem.

KONKLUZJA WYNIKAJĄCA Z TYCH BADAŃ MOŻE BYĆ TYLKO JEDNA: w przypadku dzieci i młodocianych szkodliwość społeczna czynów nie może być żadnym kryterium oceny przestępstwa, żadną miarą co do wyboru środków wychowawczych stosowanych na przyszłość. Dalszy los dziecka kradnącego nie zależy od tego, czy ukradko ono w sklepie torebkę cukierków, czy w tramwaju portfel, czy mamie pięć złotych, czy ojcu sygnet. Może młodociany, a z pewnością dorosły, ma świadomość szkodliwości społecznej, występują u niego elementy samoceny czynu. Dziecko, czy kradnie z głodu, czy dla zabawy, czy dla przyjemności posiada już te cechy skaleczenia moralnego, które nad wyraz skrupulatnie ocenić muszą matka i ojciec, nauczyciel i środowisko, a na końcu, niestety sąd. Bo w jakiej mierze i sąd przecież odpowiada za to, że spośród 100 kradnących już po roku, dwóch i później 84 zostało recydywistami. Nie wiemy w jakim stopniu uniewinnienie, łagodny wyrok, niedostatek opieki sprzyjały dalszemu schodzeniu na manowce. Ale wiemy, że tylko jakości opieki, znajomość domu i rodziców, znajomość przeszłości dzieci nie dostosowanych społecznie (jak to delikatnie nazywa pedagogika) pomóc może w pracy społecznej i sądowej. Ocena czynów dzieci wedle kryterium szkodliwości społecznej powoduje właśnie ogromne szkody społeczne, do recydywy włącznie.

ANDRZEJ TUMALIS

# Trzeba u licha w coś wierzyć...

— Mówi się w mieście o tym, że z budownictwa odchodzą ludzie na potęgę. Jak to wygląda u was? — pytamy JERZEGO TOMASZEWSKIEGO dyrektora Łódzkiego Kombinatu Budowlanego — Zachód.

— Owszem, odeszło sporo osób. Od 1 stycznia 1982 r. do końca października odeszło 150 fizycznych, 45 umysłowych.

— Umysłowi też odchodzą? Kto? — Z samej kadry powiedzmy kierowniczej trzy osoby, wśród nich jedna, w która sporo zaawansowali się u nas zrobili studium podyplomowe itp. — cała trójka porzuciła zawód i zajęła się pracą w sektorze prywatnym. Zakład wypowiedział dzieleci osobom, a reszta — przeważnie urzędnicy — odeszła w poszukiwaniu lepszej płacy, innych warunków.

— Czy odchodzą dobrzy, młodzi inżynierowie? — Dobrzy, młodzi inżynierowie nie chcą obejmować stanowisk kierowniczych bezpośrednio na budowie. Nie ma więc napływu inżynierów do nas, nie ma więc tak bardzo kto odchodzić. Na budowach w dużej mierze rządzi technicy.

— Pamiętam jeszcze dziesięć lat temu dyskusje właśnie z młodymi inżynierami, którzy łaczli swoje życiowe nadzieje z awansem na budowie.

— Od tej pory się zestarli, a obecnym młodym inżynierom stanowiska nie imponują. Chcą spokoju, boją się bezpośredniego styku z naszą produkcją, odpowiedzialności i trudnej pracy. Wola siedzieć w zarządzie gdzieś na zapleczu przygotowawczych — wszędzie tam gdzie nie ma kontaktu z ludźmi...

— Pomówmy o fizycznych...

— Najlepsi odeszli na wcześniejsze renty — 28 osób, wypowiedzieliśmy 21, na własną prośbę odeszło 40, wskutek porozumienia między zakładami 24, za porozumieniem stron — 55. Ochodzą do rzemiosła, na budowy eksportowe, do firm polonijnych. To ostatecznie — to margines, niewiele waży. Najwięcej wyjeżdża na budowy eksportowe do Libii, ZSRR, NRD i gdzie się da. Godziennie rano drze, bo nie ma dnia, by na biurko nie leżało jedno, albo dwa podania o bezpłatny dwuletni urlop. Najbardziej nas drenuje Energopól — Łódź.

— Wiadomo, że eksport budownictwa jest eksportem korzystnym dla kraju, a w naszej sytuacji, kiedy trzeba liczyć każdy cent, wręcz ratunkiem... Niemniej pan odpowiada za to, by zakończyć budowę Retkini, Radogoszcz. Z jakim uczuciem pan podpisuje te podania. Bo przecież pan wyraża zgodę?

— Nie mam sumienia człowiekowi nie dać zgody. Podpisuje z bardzo mieszanymi uczuciami, ale podpisuje. Gdybym zresztą tego nie zrobił, to pracownik złoży wypowiedzenie i tak odejdzie... Brak mi w tej chwili 200 osób od robotnika niewykwalifikowanego po betoniarza, zbrojarza, murarza itp.

— Co więc robicie?

— Różne rzeczy stosujemy różne metody — pracujemy w wolne soboty za dodatkową opłatą, wydłużony dzień pracy, organizowanie młodzieży i umysłowych po godzinach z pełną świadomością, że to są tylko półśrodki bez przyszłości...

— Na co pan czeka?... myśle nie tylko o panu,

takich jak pan są w kraju tysiące, wszyscy budowlani mają przecież ten sam problem?

— Jest zapowiedź zmiany systemu plac w budownictwie, podobno będzie pełniej realizowana Karta Budowlanych, licząc na kontakt ze szkołami budowlanymi. Nasz system plac jest antybudowcem...

— Ile zarabia młody inżynier po studiach?

— Inżynier stażysta — 4100 bez rekompensaty, dobry kierownik na budowie inżynier — 7200 plus 2000. Robotnik na jego budowie zarabia minimum 10.000, mistrz 7.500. Mistrz może więc wysłać robotnika po papierosy i wysyła...

— I stawia piwo inżynierowi — kierownikowi budowy, a podobno reforma miała tyle spraw załatwić...

— Ona podobno jest, ale z towarzyszącymi jej hamulcami. Płaca dla kadry ogranicza tryfikatory, z którego wynika, że mistrz może mieć od 5.300 do 8.000. Robotnik pracuje na akordzie, więc dochodzi mu premia, zresztą robotnik nie przynajmniej pracy poniżej 10 tysięcy... Myślę że korekty reformy w zakresie średniej płacy przewidziane w roku przyszłym coś zmienią. FAZ będzie rozliczany globalnie, a nie od średniej. Może nastąpi wzrost wydajności, więcej pracujesz — więcej zarabasz...

— Czy to będzie dotyczyło i kadry?

— Może będzie nowy tryfikator. Czy pan wie, że w tryfikatorze z marca bieżącego roku po to, by objąć stanowisko głównego specjalisty, trzeba oprócz studiów, mieć II stopień specjalizacji. Kiedy u nas nikt nie ma pierwszego, II stopnia to studium podyplomowe, jakieś własne osiągnięcia

inżynierskie i znajomość potwierdzona egzaminem państwowym dwóch obcych języków. Smiech pusty mnie bierze. Bo przecież może ktoś mieć pięć fakultetów i dziesięć języków i być na budowie zerem, a ktoś technikum i wspaniałe efekty.

— Ten tryfikator zupełnie do reformy nie pasuje...

— Nie pasuje. Są nadzieje. Nasz nowy minister Stanisław Kukuryka powiedział, że poza materiałami najważniejszym w budownictwie jest system plac. Podobno się tuż tym zajął. A tymczasem z budownictwa się odchodzi.

— Czy ci, którzy odeszli do rzemiosła, odeszli od zawodu?

— W zawodzie pozostało ich niewiele. Zajmują się krawiectwem wyrobami z plastiku, metalu.

— Stracono ich dla zawodu?

— Tak fakty.

— Ma pan nadzieję, że zmiana systemu coś zmieni? Czy nie za późno trochę?

— Rok straciliśmy na pewno. Rekompensowaliśmy niedobór premii, żeby coś jednak zrobić. A reforma musi być coś musie się zmienić i coś z niej będzie. Jeśli kolejne korekty jej nie ograniczą. Myślę że reforma jest jedyną szansą i wierzę w nią, bo u licha trzeba w coś wierzyć. Jeśli zapowiadane przez Baka korekty wejdą w życie, to będzie i preferencja dla wielko- i produkcja dla wzrostu wydajności, a nie tylko windowanie cen...

— Coś się wreszcie ruszy w gospodarce w dobrym kierunku.

Rozm.: A. PONIATOWSKA

BIOVITAL



- Biologicznie aktywne żelazo. Witaminy B1, B2, B12, C, amid kwasu nikotynowego - PP. Składniki pomocnicze i uzupełniające.

BIOVITAL w PŁYNIE DLA DZIECI

Zawiera żelazo aktywne biologicznie, pobudza rozwój umysłowy i fizyczny, zwiększa odporność, poprawia zdolność koncentracji

biovital

biovital

BIOVITAL DLA DOROSŁYCH

Pobudza przemianę materii, pokrywa fizjologiczne zapotrzebowanie na żelazo, pierwiastki śladowe, witaminy, wpływa korzystnie na funkcjonowanie krwiotętna i układu nerwowego.

DOSTĘPNY W SKLEPACH „PEWEXU”.

2788-k

POSZUKUJE plmie garażu murowanego...

GARAŻ odstąpię na 4 miesiące...

Lokale

MAŁŻENSTWO z dzieckiem wynajmie małe mieszkanie...

DWUPOKOJOWE, 57 m (bez c.o. i gazu) - zamienię na M-2 lub M-3...

M-3 kwaterekowe, M-2 własnościowe - zamienię na M-4...

M-3 kupię. Oferty z ceną 43991" Biuro Ogłoszeń...

MAŁŻENSTWO wynajmie pokój z kuchnią lub większe na rok lub dwa...

SPÓŁDZIELCZE trzypokojowe, telefon - na dwupokojowe rozkładowe...

NAUCZYCIELKA poszukuje mieszkania. Oferty 44078" Biuro Ogłoszeń...

POSZUKUJE komfortowego mieszkania umeblowanego...

M-3 z telefonem (Teofilów „A”) zamienię korzystnie na komfortowe międzywojenne 3-4-pokojowe z telefonem...

KUPIĘ M-2 lub M-3 z wygodami. W rozliczeniu mieszkanie kwaterekowe pokój i kuchnia w centrum Łodzi - stare budownictwo...

ZAMIENIE własnościowe, komfortowe dwupokojowe mieszkanie w Kolobrzegu na Łódź...

ŁÓDŹ - kupię dwupokojowe mieszkanie. Tel. 51-43-36. 44108 g

POSZUKUJE pomieszczenia na warsztat o pow. 30 m kw. wraz z możliwością korzystania z placu 200 m kw. Oferty 43994" Biuro Ogłoszeń...

FANI poszukuje pokoju, tel. 51-07-55. 43992 g

FIRMA polonijna poszukuje lokalu powyżej 60 m na pracownię bielmą. Możliwość zatrudnienia. Tel. w dniu ogłoszenia 275-01 lub oferty 43939" Biuro Ogłoszeń...

DO wynajęcia (Gałkówka) lokal na rzemiosło. Tel. 56-08-77.

Nauka Praca

MŁODY przyjmie pracę w sektorze prywatnym. Oferty 44008" Biuro Ogłoszeń...

PRZYJMĘ od zaraz biacharza samochodowego i ucznia. Tel. 419-41.

KRAWIEC (czeladnik) podjęcie pracy w zakładzie prywatnym. Oferty 44028" Biuro Ogłoszeń...

SZWACZKA rękawiczarca przyjmie pracę. Tel. 385-09. 44098 g

CHAŁUPNICZTWO przyjmę, działość ręczna lub inna pracę. Oferty 43949" Biuro Ogłoszeń...

KALETNIK ze stażem poszukuje pracy. Tel. 51-01-44. 44080 g

POTRZEBNY technik działość lub działość z uprawieniami do pracowni działość maszynowego. Wkład finansowy niekonieczny. Oferty 43920" Biuro Ogłoszeń...

POSIADAM „Fista combi” - wolny czas - oczekuję propozycji. Oferty 44039" Biuro Ogłoszeń...

POMOC z umiejętnością gotowania w godz. 8-16 potrzebna. Siemkiewicza 53 m. 3 front II p. 44483 g

Zguby

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe: Teresa Puchalska 723764 Krzysztof 307778, Piotr 307779, Ewa 307780. 44063 g

ZYGUNTOWI Grajwoda skradziono wkładki zaopatrzeniowe Y-293120. 44061 g

HANNA Zabočka zgubiła wkładki zaopatrzeniowe S-514793. 44057 g

WITOLD Perzyński zgubił legitymację studencką 57901 PL. 43980 g

GRZEGORZ Biernacki zgubił wkładki zaopatrzeniowe W-790953. 43982 g

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe: Antoni Łuczak 1413, Janina 1414.

MIROSLAW Szendel zgubił wkładki zaopatrzeniowe 834892. 43944 g

RYSZARD Sekura zgubił wkładki zaopatrzeniowe W-544952. 44069 g

IRENIE Sobockiej skradziono wkładki zaopatrzeniowe W-402595. 44068 g

ZBIGNIEW Malinowski zgubił wkładki zaopatrzeniowe Y-145707. 44067 g

MARIA Przybyś zgubiła wkładki zaopatrzeniowe: W-699807, Jan W-699811. 44018 g

TERESA Jaszczak zgubiła wkładki zaopatrzeniowe W-262893. 44011 g

UNIEWAŻNIA się zgubione „Zaświadczenie o prawie wykonywania zawodu nr 1998 na nazwisko Zalech Teodora, lek. med.”. 44009 g

JAN Bożyk zgubił wkładki zaopatrzeniowe W-541384. 44005 g

KAZIMIERZE Ratajczyk skradziono wkładki zaopatrzeniowe Am-328796. 44004 g

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe: Krystyna Krolak Y-240356, Halina Y-240357, Tomasz Y-240358. 43955 g

MARIANNA Woźniak zgubiła wkładki zaopatrzeniowe C-197553. 44054 g

JANINA Kotlička zgubiła wkładki zaopatrzeniowe: D-464678, Mieczysław D-464678, Marzena D-464680, Mirosław D-464681.

URSZULA Jaszczura zgubiła wkładki zaopatrzeniowe W-874616. 43990 g

JERESIE Pupek skradziono wkładki zaopatrzeniowe W-726823. 43986 g

BRONISŁAWIE Rzepeckiej skradziono wkładki zaopatrzeniowe W-887211.

CZEŚLAWOWI Głogozie skradziono wkładki zaopatrzeniowe W-901216.

MARIAN Tyszkowski zgubił wkładki zaopatrzeniowe W-671968. 43970 g

ROMAN Dudziński zgubił wkładki zaopatrzeniowe C-697916, Dariusz C-697817, Renata C-697918, Mirosława C-195790. 44002 g

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe Y-120179 Szpakowski Kazimierz. 43978 g

ZGUBIONO wkładki zaopatrzeniowe: Helena Bioniecka W-845476, Piotr Błaszczak W-845418. 44036 g

JANINA Gicla-Pszczola zgubiła wkładki zaopatrzeniowe W-319580.

MONIKA Stawowczyk zgubiła leg. służbową 345 Urząd Dzielnicy Łódź-Polesie. 44041 g

JADWIGA Tuźnik zgubiła wkładki zaopatrzeniowe: W-331603, Y-277106, Y-277107. 43922 g

URSZULA Miziołek zgubiła wkładki zaopatrzeniowe Y-168024. 43927 g

MAGDALENA Soluga zgubiła wkładki zaopatrzeniowe Y-10876. 43923 g

WOJCIECHOWI Rogalskiemu skradziono wkładki zaopatrzeniowe I/238084.

IRENIE Paluszkiowej skradziono wkładki zaopatrzeniowe W-887023.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzeniowe: Grzegorz Drab W-790093, Daniel W-790094, Agnieszka W-790095, Michał W-113541. 44054 g

KRYSTYNA Zagaj zgubiła wkładki zaopatrzeniowe D 009475, D 009476

ZGINAŁ duży czarno-rudy sirder-terier. Nagroda. Tel. 682-74. 44032 g

TELENAPRAWA. 830-92, Bednarek. 39682 g

DUŻY wybór trumien - debowe, sosnowe. Łódź, Lagiewnicka 15a. Rychta Jaskuła. 43747 g

CYKLINOWANIE, laktowanie, Jaskuła, tel. 33-07-04. 43441 g

CERUJE garderobę, kołuchy. Artystyczna cerownia, Wielickiego 33 Frankowski. 41297 g

GRACO! Zabezpieczanie antykorozyjne samochodów - kwartała Zalka dowa 13 (koniec Przybyśzewska), Koliński 40720/40722 g

INTERESUJĄCE oferty matrymonialne posiada „Venus”. Kozalin Czarnieckiego 7. 355 p

CYKLINOWANIE, laktowanie, układanie Mor 39144 g

INSTALUJĘ lampy oświetleniowe, gniazda naprawiam, wykonuję instalacje elektryczne. 657-70 Kronenberg. 41531 g

TELENAPRAWA, 51-93-78, Owczarski. 38868 g

REGULACJE zapłonów, gaźników elektronowych aparatem Crypton” ul. Kwietniowa 17, Supady. 32455 g

PORZUCIŁE wszelką nadzieję. Nikt nie spragnie mieszkanie leniły niż Firma KTWIK tel. 878-85. 36498 g

INSTALACJE wodno-kanalizacyjne, ogrzewania i gazowe inż. Frydlewski, tel. 210-19. 43925 g

POSZUKUJĘ solidnych dostawców spodni sztruksowych i teksasowych (dl. 114 cm) oraz atrakcyjne uszytych kurtek pikowych w kolorach biały, czarny i granat oraz koł. szel. 562-591 do godz. 3 rano 1 po godz. 18. 43755 g

Z głębokim żalem żegnamy

prof. dr hab.

ANTONIEGO KOTELKĘ

wybitnego nauczyciela, wychowawcę, szlachetnego, pełnego obywatelstwa i uczynności człowieka.

PRACOWNICY ZAKŁADU CHEMII FARMACEUTYCZNEJ I ANALIZY LEKÓW AM W ŁODZI

Zawładaliśmy, że odszedł z naszego grona Człowiek prawy, serdeczny Kolega, świetny fachowiec

S. + P. mgr inż.

IRENEUSZ GONERA

Pozostajemy w smutku

KOLEŻANKI I KOLEDZY SEPOWCY z „POLMATEX CENARO”

PODZIĘKOWANIE Wszystkim, którzy w czasie długotrwałej i ciężkiej choroby okazali tyle serca, życzliwości i bezinteresownej pomocy i opieki oraz wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

S. + P.

ZOFII RADWAŃSKIEJ

z w szczególności: ks. prof. Antoniemu Justowi, ks. Stanisławowi Bracha, ks. Tadeuszowi Głabowi, ks. Mirosławowi Jagliemu, pani Jadwidze Chmielewskiej, siostram zakonnymi Dominicą i Magdaleną ze Szpitala im. Pastuska w Łodzi, krewnym, sąsiadom i znajomym, serdecznie dziękują BRAT z ZONA

W dniu 16 listopada 1982 roku zmarł

PROF. DR HAB.

ANTONI KOTELKO

dyrektor Instytutu Technologii i Chemii Leków, długoletni rektor Akademii Medycznej w Łodzi, były dziekan Wydziału Farmaceutycznego, Człowiek o wielkich walorach umysłu i serca.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

MAŁŻONCE

PROF. DR HAB.

BARBARZE KOTELKOWEJ

składamy serdeczne wyrazy współczucia.

RADA NAUKOWA oraz PRACOWNICY i INSTYTUTU TECHNOLOGII i CHEMII LEKÓW AM W ŁODZI

KOL.

MARIU ROCZEK

WYTRĄ serdecznego współczucia z powodu tragicznej śmierci

S Y N A - KRZYSZTOFA

składają:

DYREKCJA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z FABRYKI PIERSIENI TEOROWYCH „FAPIT” W ŁODZI

4 listopada 1982 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w Białymstoku, w wieku 60 lat

ppik WP w stanie spoczynku

STANISŁAW ROGALA

(syn Józefa, rodak Goślibia, gm. Piątek), o czym z głębokim żalem zawiadamia

ZONA z RODZINA

TOW.

JADWIDZE DAMAZ

I sekretarzowi KZ PZPR ZPDz. „Marko” serdecznie wyrazy współczucia z powodu śmierci

M A T K I

składają:

KZ PZPR, DYREKCJA, ZZ ZSMP, SAMORZĄD PRACOWNICZY oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY

Z żalem zawiadamiamy o zgonie w dniu 17 listopada 1982 roku

PROF. DR. HAB. MED.

JANA CHRZANOWSKIEGO

członka honorowego PTL, długoletniego zasłużonego działacza Łódzkiego Oddziału Towarzystwa.

Cześć Jego pamięci!

POLSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE ODDZIAŁ W ŁODZI

KOMBINAT MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „POLMATEX - WIFAMA” W ŁODZI, ul. ARMII CZERWONEJ 89

ZATRUDNI OD ZARAZ pracowników wykwalifikowanych oraz do przyuczenia w n.w. zawodach:

- tokarzy, frezerów, operatorów obrabiarek, sterowanych numerycznie, szlifiery, ostrzarzy, wiertaczy, wartowników do straży przemysłowej,

z wynagrodzeniem wg nowych, zakładowych tabel płacowych.

Bliższych informacji udziela dział kadry i szkolenia zawodowego kombinatu - Łódź, ul. Armii Czerwonej 89 (biuro wiew, parter, pok. nr 1). 2664-k

PRZEDSIĘBIORSTWO POLONIJNO-ZAGRANICZNE wynajmie lub wydzierżawi

pomieszczenia produkcyjne od jednostek państwowych, spółdzielczych lub osób fizycznych.

Możliwość współpracy w zakresie produkcji, eksportu, importu oraz przerobu.

Zgłoszenia kierować - oferty nr 2804-k Biuro Ogłoszeń, Łódź, Piotrkowska 96.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Elektrycznego Politechniki Łódzkiej podają do wiadomości że w dniu 6 grudnia 1982 roku o godz. 12.15 (poniedziałek) w sali konferencyjnej Wydziału Elektrycznego ul. Gdańska 175/176, odbędzie się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Zbigniewa Piłutowskiego na temat: „Probabilistyczne podejście do wyznaczania pola temperatury ciał stałych”. Promotor: prof. dr hab. Edward Kacki - Politechniki Łódzkiej. Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można się zapoznać w czytelni Biblioteki Głównej Politechniki Łódzkiej. 2864 k

Nieruchomości

DOM piętrowy z wszystkimi wygodami sprzedam. W rozliczeniu 3 pokoje, garaż, telefon. Oferty 44262" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM działkę rekreacyjną przy ul. Strykowski 11,360 m kw. prawo zabudowy. Tel. 197-42, wtorki, czwartki, 16-19. 44065 g

ZIEMIE weźmę w dzierżawę lub kupię. Oferty 44072" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

Kupno-Sprzedaję

ŁANCUSZEK złoty, ciężki - kupię. Tel. 12-13-24. 43959 g

KWACIARNIĘ wydzierżawię, kupię, tel. 53-91-14. 43974 g

KUPIĘ kurtkę z rudyh lisów lub lisy rude. Tel. 646-09, grzeszczosłowy. 44087 g

ZŁOTE obrączki, pierścionek - sprzedam, tel. 837-27. 41401 g

JAMNICZKI - sprzedam. Robotnicza 11. 41952 g

SPRZEDAM koks. Tel. 774-96, po 17. 43998 g

SPRZEDAM 3-miesięczne pudełko brązowe królewskie po championie i złotej medaliste. Wiadomość: ul. 11 Listopada 27 m. 33, bl. 32, Radogoszcz, po 15. 44017 g

DZIEŁA Mickiewicza sprzedam. Oferty 44075" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM stebnowkę przemysłową „Lucznik KL420”. Wasilewskiej 8 m. 42. 44091 g

Specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej Matki i Dziecka w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 15, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych na oddziale chirurgicznym Szpitala im. J. Korczaka w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 15:

- wymiana stolarki okiennej (73 szt.), montaż konstrukcji pod aparat Rtg, postawienie kabin WC i natryskowych, nadbudowa ścianek działowych, wymiana wykładziny PCV, ułożenie glazury.

Szczegółowy zakres robót i częściowa dokumentacja znajduje się do wglądu w sekcji technicznej. Oferty składają w sekretariacie zespołu ul. Armii Czerwonej 15 w ciągu 14 dni od daty ukazania się przetargu. Publiczne otwarcie ofert nastąpi 15 dnia od ogłoszenia przetargu o godz. 10.00. Zastrzegam się prawo wyboru oferenta lub uznania, że przetarg nie dał wyniku.

2652-k

